PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, ŚRODA, 7 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 94 (1022)

Forster-kat Gdańska

stanął przed Polskim Trybunałem Narodowym

Potworny wykonawca zbrodniczych planów Hitlera — odpowie za swoje winy

GDAŃSK PAP. W dawnej sali sportowej we Wrzeszczu rozpoczął się w dniu 5 bm. historyczny **proces byłego gauleitera i namiestnika Rzeszy — Alberta Forstera.**

Olbrzymia sala, w której niejednokrotnie przemawiał oskarżony, rzucając oszczerstwa i fałszywe ataki na naród polski, **nie jest dziś w stanie pomieścić tych wszystkich którzy przybyli na rozprawę.** Wiele osób przysłuchuje się procesowi przy gigantofonach, zainstalowanych przed gmachem. Na sali zajmują miejsca przedstawiciele władz, z wojewodą inż. Zrałkiem na czele. Przybyli również przedstawiciele państw za granicznych, konsulowie Związku Radzieckiego — Chorobrych, Wielkiej Brytanii — Leight, Stanów Zjednoczonych — Clark, republiki francuskiej — Peretti.

Obecny jest również przedstawiciel marszałka Rokossowskiego—płk Dorodamienko Między publicznością znajduje się wielu działaczy polonii gdańskiej, **którzy pamiętają doskonale krwawe rządy Forstera.**

W skład kompletu sądzącego, któremu przewodniczy sędzia Rybczyński wchodzą sędziowie: Zembaty, Cieśluk oraz Szwarckopf, jak też w charakterze ławników — pięciu posłów na Sejm z terenu Wybrzeża.

Oskarżenie wnosi prokurator Tadeusz Cyprian i prokurator Mieczysław Siewierski, obronę zlecono z urzędu adwokatom Kuligowskiemu i Więckowi .

Na wezwanie przewodniczącego, Albert Forster składa swe personalia. Jest to barczysty czterdziestosześcioletni mężczyzna, o zaciętym wyrazie twarzy. Nie znać po nim zdenerwowania. Donośnym głosem podaje, że urodził się w Fuerth, jest z zawodu urzednikiem bankowym i ma skończone gimnazjum.

Z kolei odczytano akt oskarżenia, po czym zabrali głos prokuratorzy — Tadeusz Cyprian, a następnie Mieczysław Siewierski.

Prokurator Cyprian oskarża

Nakreśliwszy szczegółowo prawne podstawy stosunków polsko-gdańskich, prokurator Cyprian zajmuje się ingerencją niemiecką w te sprawy.

„Władze Wolnego Miasta nie były uprawnione — mówi prokurator — do wnoszenia żadnych spraw na forum Rzeszy, nie miały prawa odwoływać się do niej w sprawach gdańskich. Nie mogły one wogóle kontaktować się z rządem Rzeszy w sposób oficjalny, bądź nawet nieoficjalny, gdyż Rzesza niemiecka była wobec Wolnego Miasta obcym państwem, w którym Polska miała swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne, prowadzące również agendy Wolnego Miasta.

Jeżeli za tym — kontynuuje swe wywody prokurator — władze gdańskie, a więc prezydent i senat, zamierzały wejść w kontakt z rządem Rzeszy, to mogły to uczynić jedynie za pośrednictwem zagranicznych placówek Polski. Urzędnicy Wolnego Miasta byli bowiem w myśl konstytucji gdańskiej sługami ogółu a nie partii i jako tacy nie mogli otrzymywać rozkazu ,od władz partyjnych gdańskich a tym mniej zagranicznych.

Podkreśliwszy, że ludność Wolnego Miasta ciągnęła korzyści gospodarcze z przynależności Gdańska do polskiego systemu celnego prokurator Cyprian przechodzi do omówienia działalności elementów skrajnienacjonalistvcznych w Gdańsku, które wzięły górę w Wolnym Mieście i nie chciały się pogodzić z samym istnieniem Polski.

Przechodząc do scharakteryzowania działalności samego oskarżonego — prokurator przedstawia kolejne etapy planowej walki z polskością, podjętej przez Forstera. Na polu międzynarodowym Forster ma ułatwioną rolę, gdyż sanacyjny rząd polski, realizując program stopniowej faszyzacji polskiego życia narodowego, zawiera w 1934 r. pakt o nieagresji z Rzeszą niemiecką.

Niechęć ówczesnego rządu polskiego — powiedział prokurator — do zasady zbiorowego bezpieczeństwa, a także jego zbliżenie ideologiczne do zasad faszyzmu niemieckiego wytworzyły podłoże ,na którym ówczesny minister spraw zagranicznych Józef Beck mógł oprzeć zasadę załatwiania wszelkich sporów polsko-gdańskich z pominięciem Ligi Narodów. Zasada ta była zgodna z linią polityki NSDAP dążącej do skłócenia obozu państw demokratycznych i Forster skwapliwie wykorzystał te tendencje faszyzujących czynników polskich.

I tak — stwierdza prokurator Cyprian — Rzesza niemiecka zaczęła dogrywać rolę partnera w zagadnieniach polsko-gdańskich

Prokurator omawia kamienie milowe na drodze kłócenia Wolnego Miasta Gdańska z Polską, stawiane przez osk. Forstera. Przypomniane zostaje na sali sądowej prowokacyjne wizyty jednostek floty wojennej w Gdańsku i inne organizowane przez oskarżonego manifestacje.

Zakończeniem łańcucha przedwojennych przestępstw Forstera jest czynny udział w przygotowaniu konfliktu zbrojnego. Forster organizuje prowokacje graniczne, szkoli masowo w Gdańsku członków 5 kolumny, celem użycia jej na tyłach armii polskiej i jest wtajemniczony w najbardziej tajne plany niemieckiego sztabu generalnego.

Wśród ogólnego poruszenia na sali prokurator ujawnia, iż **w posiadaniu trybunału znajduje się proklamacja Forstera do obywateli Gdańska o przyłączeniu Wolnego Miasta do Rzeszy, nosząca datę 26 sierpnia 1939 r. zamieniona później na 1 września** 1939 r. Przypomnieć bowiem należy, że agresja niemiecka na Polskę nastąpić miała właśnie dnia 26 sierpnia i dopiero w ostatniej chwili została odroczona.

Odpowiedzialność Forstera — kończy swe godzinne przemówienie prokurator — **obejmuje kilka etapów,** jako członek NSDAP należy do organizacji przestępczej, a jako gauleiter Gdańska gwałci konstytucje W .Miasta i umowy międzynarodowe na szkodę państwa polskiego .Dalej przygotowuje on agresję na Polskę i oderwanie części jej terytorium, zaś jego rządy w okresie okupacji są jednym pasmem zbrodni i gwałtów.

Wszystkie te czyny stanowią przestępstwo zarówno w świetle prawa międzynarodowego jak i polskiego.



Tak się zaczęło panowanie Alberta Forstera w Gdańsku. — Pędzenie Polaków na rzeź.

Górnicy nie usłuchali Trumana

Mimo wezwania do pracy - strajk trwa nadal

NOWY JORK PAP. — Mimo wezwania sądu federalnego, który nakazał, na żądanie prezydenta Trumana, by górnicy amerykańscy przerwali strajk, — **strajkujący nie powrócili w poniedziałek do pracy.**

Jak wiadomo, przewodniczący związku górników, John Lewis skierował pismo do wszystkich oddziałów związku w którym pozostawia członkom związku swobodę decyzji co do powrotu do pracy lub kontynuowania strajku.

Strajkujący górnicy stoją na stanowisku, że należy wstrzymać się z decyzją do chwili wydania wyraźnej instrukcji przez władze związkowe.

Komunikat

W dniu 5 kwietnia rb. na konferencji Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS postanowiono powołać

KOMITETY ORGANIZACYJNE
OBCHODU 1-go MAJA NA ŁÓDŹ
I WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

W skład Komitetu Łódzkiego z ramienia PPR wejdą towarzysze Loga-Sowiński, Grudziński i Hyra, z ramienia PPS towarzysze: Stawiński, Duniak, Andrzejak, z ramienia OKZZ: Przybył, Widawski, Górski.

W skład Komitetu Wojewódzkiego wejdą z ramienia PPR tow. Minor, Domagała, Stalski, z ramienia PPS — tow. Siwecki, Głowacki, Bugajski, z ramienia OKZZ — tow. Gradecki, Filipiak, Garbaliński.

Pozostałe stronnictwa bloku demokratycznego zgłoszą swych przedstawicieli na zebraniu Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, 6 kwietnia rb. w lokalu Komisji o godz. 10 rano.

Jednocześnie Komitety Wojewódzkie PPR i PPS postanowiły przeprowadzić wśród członków szeroką akcję popularyzacji Obchodu 1-go Maja oraz ostatnich przemówień sekretarzy generalnych obu partii.

7. 4. O G0DZ. 16-EJ W SALI CRDK ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE AKTYWU WOJEWÓDZKIEGO PPR i PPS Z UDZIAŁEM TOW. JĘDRYCHOWSKIEGO, Z KC. PPR. i JABŁOŃSKIEGO Z CKW PPS.

10. 4. odbędą się zebrania aktywu we wszystkich miastach powiatowych.

11. 4. odbędą się aktywy miejskie w Tomaszowie, Zgierzu, Pabianicach Ozorkowie i Zduńskiej Woli.

Między 15 i 17 kwietnia odbędą się aktywy dzielnicowe i w większych zakładach pracy w Łodzi.

Komitet Łódzki i Wojewódzki PPR — **Komitet Wojewódzki PPS**

Terror wyborczy w Algerze

PARYŻ PAP. — Dziennik „Ce Soir", omawiając wybory niedzielne do algierskiego zgromadzenia ustawodawczego, stwierdza że *przeszły one pod znakiem terroru wobec partii demokratycznych.*

„Ce Soir" podkreśla, że wiele lokali wyborczych zajętych było od samego rana przez oddziały wojskowe i policyjne. W kilku miejscowościach, gdzie wyborcy usiłowali protestować przeciwko naruszeniu wolności głosowania, interweniowała policja. W miejscowości Aumale policja użyła broni dla rozproszenia tłumu Muzułmanów, protestujących przeciwko nadużyciom przy obliczaniu głosów. 7 osób zostało zabitych i wiele rannych.

Frekwencja wyborcza była słaba i nie przekraczała w niektórych okręgach 60 proc. uprawnionych.

Agencja France Presse donosi, że, jak wynika z dotychczasowych częściowych rezultatów *najwięcej mandatów zdobyły partie prawicowe z partią de Gaulle'a na czele.*

Rozpoczęło się wspólne szkolenie

Jedność klasy robotniczej

Pod powyższym tytułem wygłosił sekretarz CKW PPS - tow Cwik - wykład inauguracyjny na kursie szkoleniowym PPS i PPR w auli Centr. Szkoły PPR

W dniu wczorajszym w sposób uroczysty został zainaugurowany wspólny kurs szkoleniowy członków PPS i PPR, zorganizowany — zgodnie ze wskazaniami Komitetów Centralnych obu Partii, przez Komitet Łódzki PPR i Komitet Wojewódzki PPS. Inauguracja Kursu odbyła się w auli Centralnej Szkoły PPR, przepełnionej po brzegi kursantami, aktywistami obu Partii i zaproszonymi gośćmi. Za stołem prezydialnym zasiedli z ramienia PPR tow. tow. MINOR, GRUDZIŃSKI, MOCZAR, HYRA, DOMAGAŁA, BURSKI, SZMIDT, NOWAKOWA i KACZMAREK, a z ramienia PPS — tow. tow. ĆWIK, DUNIAK, STAWIŃSKI WINCENTY, GŁOWACKI, KARBOWIAK, ROSZKOWSKI i SZADEK. Przewodniczył tow. DUNIAK.

Zagajając zebranie kierownik wydziału propagandy KŁ PPR tow. HYRA podkreślił wagę wspólnego szkolenia ideologicznego członków obu Partii, jako jednego z nieodzownych warunków całkowitego zbliżenia ideologicznego i osiągnięcia jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego.

Na trybunę wchodzi referent — sekretarz CKW PPS tow. T. ĆWIK. Inauguracyjny wykład t. T. ĆWIKA na temat „Jedność klasy robotniczej" przyjęty został przez kursantów goracymi oklaskami.

Tow. ĆWIK wskazał, że już w okresie narodzin ideologii marksistowskiej przywódcy ruchu robotniczego podkreślali konieczność istnienia jednej partii robotniczej, odrębnej od wszystkich innych istniejących partii burżuazyjnych i przeciwstawiającej się ideologii burżuazyjnej. Tow. ĆWIK powołał się na wypowiedzi Lenina, który rozwijając, rozszerzając i przystosowując do nowych warunków historycznych naukę marksistowską, podkreślił konieczność istnienia silnej partii robotniczej i ściśle określił jej charakter, który miał się wyrazić w jasnym sformułowaniu programu, w dokładnym opracowaniu swojej strategii i taktyki jak również w przygotowaniu się do wzięcia władzy w swoje ręce.

Przechodząc do omówienia niektórych momentów z historii PPS mówca podkreślił, że historia ta zawiera wiele kart chlubnych, nie brak jednak również wielu kart smutnych. WIELE KLĘSK, PONIESIONYCH PRZEZ PPS W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO, BYŁO WYNIKIEM NIE TYLKO OBIEKTYWNYCH WARUNKÓW, LECZ BARDZO CZĘSTO RÓWNIEŻ WYNIKIEM ZDRADY NIEKTÓRYCH JEJ WODZÓW, KTÓRYCH SWOISTA STRATEGIA POLEGAŁA NA RENEGACTWIE, NA ZDRADZIE RUCHU ROBOTNICZEGO I NA ZDRADZIE NARODU POLSKIEGO.

Po wojnie Polska Partia Robotnicza — mówił tow. ĆWIK — okazała się lepiej przygotowana do nowego okresu historycznego i zasługą jej jest również to, że w PPS zwyciężyła tradycja ideologiczna Barlickich i Dubois, że PPS nawiązała do swoich najlepszych tradycji. Zmiany w PPS w kierunku rewolucyjnym zaszły również w toku współpracy i pod wpływem współpracy z PPR. Ideologia burżuazyjna usiłowała wywierać nacisk na szeregi PPS. Byli w PPS ludzie, którzy tej ideologii poddawali się, którzy czuli „ciągoty" do burżuazji, ale zasługą prawdziwych przywódców PPS jest fakt przezwyciężenia tych tendecji „złotego środka" czy „trzeciej siły". To doprowadziło do rzucenia w r. 1947 słusznego hasła, że „wróg jest tylko na prawicy sojusznik — tylko na lewicy", hasła, które przeniknęło do umysłów i serc mas pepesowskich. Hasło to sprzyjało rozwojowi i umocnieniu się jednolitego frontu. I dlatego teraz możemy sobie podać ręce jako członkowie jednej rodziny, jednego ruchu, mającego ten sam cel, do którego zdąża tymi samymi drogami.

Po dokonaniu krótkiego przeglądu sytuacji międzynarodowej i wskazaniu, na fakt konsolidowania się obozu demokracji i pokoju tow. ĆWIK stwierdził, iż w obecnej chwili prysły już złudzenia PPS-owców co do możności oddziaływania na oszukańczych „socjalistów" Francji, Anglii czy Belgii.

Tow. ĆWIK stwierdził, że zacierają się różnice między członkami PPR i PPS. Peperowcy wykazali w okresie okupacji, jak potrafią walczyć o Niepodległość, o tę Niepodległość, która jest również wypisana na sztandarach PPS. Obie Partie wykazały że potrafią walczyć o socjalizm, nie ma różnic w linii naszej polityki zagranicznej, gdyż dziś już cały naród widzi w ZSRR najpotężniejszego obrońcę pokoju, naszej niepodległości i naszych granic zachodnich. Nie ma już też zasadniczych różnic między partiami w nakreślaniu dróg rozwojowych naszego przemysłu, handlu, naszego ustroju rolnego. Różnice, jakie chwilowo istniały, zostały usunięte. Mamy jedną koncepcję uaktywnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Tylko złośliwy filister drobnomieszczański — mówił tow. ĆWIK — tylko obłudnik może powiedzieć, że zgadza się na jednolity front, ale nie pragnie jedności organicznej".

Tow. ĆWIK podkreślił obowiązek TOWARZYSZY Z PPS PROWADZENIA WZMOŻONEJ I BEZLITOSNEJ WALKI Z PRAWICOWCAMI. ROZBICIE PRAWICY, USUNIĘCIE JEJ Z SZEREGÓW PPS JEST WARUNKIEM STWORZENIA ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, WOLNEJ OD WPŁYWÓW IDEOLOGII BURŻUAZYJNEJ.

SZCZEGÓLNIE OSTRO WALKA TA MUSI ZOSTAĆ STOCZONA NA TERENIE ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI PPS, GDZIE WALKA MUSI IŚĆ ZARÓWNO PO LINII IDEOLOGICZNEJ , JAK ORGANIZACYJNO-PERSONALNEJ. ZASZŁY JUŻ NIEKTÓRE PIERWSZE ZMIANY W ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI PPS, ALE MUSZĄ JESZCZE ZAJŚĆ DALSZE POWAŻNE ZMIANY.

Kończąc swój treściwie i pięknie zbudowany wykład SEKRETARZ CKW PPS TOW. ĆWIK wezwał do wytężonej pracy nad przygotowaniem zjednoczenia obu partii robotniczych, abyśmy mogli jako członkowie jednej rodziny proletariackiej dojść do socjalizmu".

Po referacie odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu czołowych artystów scen polskich.

Demonstracje i starcia w Egipcie

„Strajkująca policja" - strzela do oddziałów wojskowych

PARYŻ PAP Jak donosi z Aleksandrii agencja France Presse, w poniedziałek od wczesnych godzin rannych rozpoczęły się tam manifestacje studentów uniwersytetu, uczniów szkół średnich i robotników przemysłu włókienniczego. Do manifestantów dołączyła się również pewna liczba szeregowych i oficerów policji. Jak się okazuje policja w Aleksandrii zastrajkowała, domagając się podwyżki płac. Wojsko zajęło szereg posterunków policyjnych. Wśród niewyjaśnionych jeszcze okoliczności doszło do wymiany strzałów między strajkującymi policjantami a wojskiem. Podczas strzelaniny było szereg rannych. W mieście ogłoszono stan alarmowy.

O podobnych zajściach między wojskiem a strajkującą policją donoszą z Kairu. Prokuratura zakazała prasie ogłaszania szczegółów tych zajść.

Policja odmówiła wydania karabinów i strzelała do wojska. Do strajkujących policjantów przyłączyli się studenci i uczniowie szkół średnich. Grupa strajkujących policjantów na samochodach ciężarowych usiłowała wstrzymać ruch na kilku głównych ulicach Aleksandrii. Przeciwko tym próbom wystąpiło wojsko .W pewnej chwili demonstranci opanowali czołg. Straż pożarna rozpraszała tłum sikawkami. W dzielnicy portowej i w innych częściach miasta doszło do strzelaniny.

Widmo bezrobocia w Bizonii

BERLIN PAP. — Instytut dla badania gospodarki światowej w Kilonii ogłosił sprawozdanie., w którym podkreślono, że *Bizonia będzie „dziwolągiem gospodarczym"*. Bizonia — czytamy w sprawozdaniu — oddzielona od reszty Niemiec, nie będzie mogła oprzeć swego życia gospodarczego na zdrowych podstawach. Należy się liczyć z tym, że w najbliższym czasie — *mimo odbudowy przemysłu niemieckiego — Bizonia liczyć będzie 7 milionów bezrobotnych. Sprawozdanie instytutu badania gospodarki światowej wywołało duże wrażenie w kołach politycznych.*

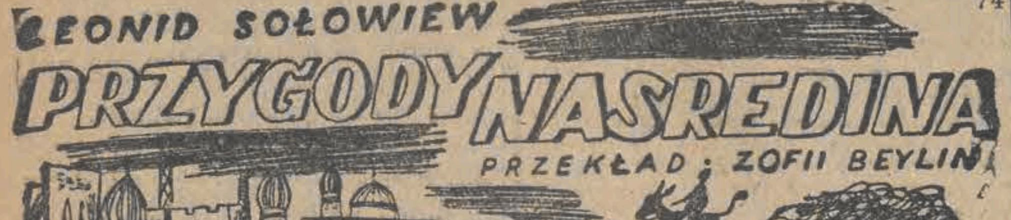
Strajk transportowców brytyjskich

LONDYN PAP. — Liczący 22 tysiące członków Związek Zawodowy robotników budowy pojazdów ogłosił strajk, domagając się podwyżki płac. Władze związkowe zwróciły się do potężnego związku transportowców Wielkiej Brytanii i północnej Irlandii z prośbą o ogłoszenie strajku solidarności. Związek Transportowców zastosował się do tego wezwania i mimo interwencji ministra pracy Isaacsa, w *poniedziałek transportowcy zaczęli porzucać pracę. Minister Isaacs oświadczył, że będzie starał się załatwić spór na drodze arbitrażu.*

Wspólne zebrania

wojewódzkich aktywów PPR i PPS

KC PPR i CKW PPS zwołują w bieżącym tygodniu we wszystkich ośrodkach wojewódzkich szerokie zebrania aktywów wojewódzkich obu partii. Na zebraniach tych przedstawiciele władz centralnych PPR i PPS omówią uchwały wspólnego posiedzenia KC PPR i CKW PPS z dnia 3 b. m. w sprawie wspólnych obchodów pierwszomajowych i budowy Zjednoczonej Partii.



74

— Sprawiedliwie mówisz! — krzyknął starzec. — Ale czy istnieje dla mnie droga do ratunku?

— Istnieje — odpowiedział Chodża Nasredin i zaprowadził starca do ciemnego tylnego pokoju w herbaciarni, — gdzie wręczył mu węzeł z szatami kobiecymi.

— Kupiłem to dziś okazyjnie dla mojej żony i jeśli chcesz mogę zamienić to na twój płaszcz i zawój. Pod kobiecą czadrą ukryjesz się od szpiegów i strążników.

Starzec z wyrazami wdzięczności i zachwytu naciągnął na siebie szaty kobiece. Chodża Nasredin zaś ubrał się w jego biały płaszcz, ubrał jego zawój z podwiniętym rąbkiem, opasał się szerokim pasem, okrytym wizerunkami gwiazd

Chodża Nasredin pomógł staremu wdrapać się na wielbłąda.

— Niechaj Allach ma ciebie w swej opiece, o mędrcu! Nie zapominaj, że masz mówić cienkim głosem, jak kobieta.

Starzec pognał wielbłąda.

Oczy Chodży Nasredina płonęły. Droga do pałacu była otwarta...

ROZDZIAŁ X.

Gdy emir przekonał się, że bijatyka na rynku ustaje, uspokoił się i postanowił wyjść do dużej sali, gdzie czekali dworzanie. Twarzy swojej nadał wyraz bolesny, lecz spokojny, aby nikt nie odważył się pomyśleć, że strach ma dostęp do królewskiego serca emira.

Gdy wyszedł, dworzanie zamarli w bezruchu, obawiając się, aby emir nie odgadł z ich oczu i twarzy, że zgadują jego prawdziwe uczucia.

Emir milczał i dworzanie milczeli; panowała groźna cisza.

Wreszcie emir przerwał ją.

— Cóż nam powiecie? Co poradzicie? — Pytam was o to już nie po raz pierwszy?!

Nikt nie podniósł głowy, nie odpowiedział. Błyskawica gniewu na jedną krótką chwilę przeszła po twarzy emira. I nie wiadomo, ile głów padłoby dziś na szafocie i ile kłamliwych języków przegryzionych w ostatnim skurczu zamilkło by na zawsze, a wysunięte z poczerniałych ust przypominały by żywym o złudzie ich dobrobytu, o marności i znikomości ich dążeń, trosk i kłopotów.

Ale wszystkie głowy pozostały na barkach i wszystkie języki pozostały w gotowości do dalszego schlebiania, gdyż wszedł pałacowy mistrz ceremonii i oznajmił:

— Chwała doskonałości wszechświata! Do bram pałacu przybył nieznany człowiek, który nazywa siebie Husseinem Hussliją, mędrcem z Bagdadu. Oświadczył, że ma ważną sprawę i że musi niezwłocznie stanąć przed najjaśniejszymi oczami władcy pokoju.

— Hussein Husslija! — wykrzyknął emir i ożywił się. — Przepuście go! Wołajcie go tutaj!

Mędrzec nie wszedł, po prostu — wbiegł i nie zdejmując nawet zakurzonego obuwia, upadł na twarz przed tronem emira.

— Witam sławnego i wielkiego emira słońce i księżyc wszechświata, jego grozę i jego szczęście. Śpieszyłem w dzień i w nocy, aby uprzedzić emira o strasznym niebezpieczeństwie. Niech emir raczy powiedzieć, czy wchodził dziś do kobiety? Proszę, by emir odpowiedział, swemu nędznemu niewolnikowi, błagam o to mego pana!

— Do kobiety? — zapytał go z zakłopotaniem emir. — Dzisiaj? Nie... Wybieraliśmy się, ale jeszcze nie wchodziliśmy....

Mędrzec podniósł się. Twarz jego była blada. Odpowiedzi tej czekał w niesłychanym napięciu. Głębokie, długie westchnienie wyrwało się z jego piersi, i rumieniec powoli wracał na jego policzki.

— Sława wszechmocnemu Allachowi! — zawołał. — Allach nie dał zgasnąć światłu mądrości i miłosierdzia! Niech będzie wiadome wielkiemu emirowi, że wczoraj w nocy planety i gwiazdy ustawiły się w sposób bardzo dla niego niepomyślny. I ja, nędzny, który godzien jestem całować jeno proch śladów emira, przestudiowałem i obliczyłem położenie planet i pojąłem, że póki one nie ustawią się w przychylne i sprzyjające konstelacje — emirowi nie wolno dotykać kobiety, gdyż zguba jego jest nieunikniona. Sława Allachowi, zdążyłem na czas!

— Zaczekaj, Hussein Husslija — powstrzymał go emir. — Mówisz rzeczy niezrozumiałe.

(D. c. n.)

To i owo

Fotografie i rzeczywistość

— Bardzo ładne rzeczy widziałem na ulicy Piusa — oświadczył mi mój przyjaciel Kazio, który niedawno „bawił" w Warszawie.

— Wiem — kiwnąłem domyślnie głową. Wyremontowane domy, rozmach odbudowy...

— To też — przerwał Kazio — ale przede wszystkim — gablotki.

— Jakie znowu gablotki? — zapytałem zdziwiony.

— No, takie za szkłem, na ścianie domu, w którym się mieści konsulat USA. W każdej gablotce — kilka ślicznych zdjęć, na każdym ślicznym zdjęciu — samochody, koleje i samoloty z samymi dobrymi rzeczami. Makaron, metki ze źrebaka, kawa, herbata, fajki... Pod każdym takim smacznym transportem podpisy: „amerykański pociąg przyjaźni", „Ameryka śle pomoc zrujnowanej Europie", „Ameryka myśli o odbudowie Europy i zaopatruje ją w żywność" itd.

Zastanowiłem się głęboko nad rozczulającymi informacjami Kazia. Pomyślałem nawet, że to bardzo ładnie ze strony USA, kiedy nagle przyszło mi coś do głowy.

— A kiedy byłeś w Warszawie? — zagadnąłem.

— 1 kwietnia — odparł bez wahania Kazio.

— A, jak 1 kwietnia — odetchnąłem z ulgą — to wszystko w porządku. Znaczy się gablotki — Prima Aprilis i w ogóle bujanie gości.

Kazio żachnął się gniewnie.

— Nie rozumiem — powiedział — co z tym wspólnego ma Prima Aprilis?...

— Nie rozumiesz? To przeczytaj sobie ostatnie przemówienie Wallace'a. Pisze on właśnie o tych wszystkich „pociągach przyjaźni", „odbudowie" i „dożywianiu". Akurat Włosi mają otrzymać metki, makaron, fajki, a nawet dolary Triest i kolonie, pod warunkiem, że zostaną kolonią amerykańską.

Mój przyjaciel zmartwił się bardzo:

— To wielka szkoda — oświadczył — bo zdjęcia w gablotkach były takie ładne. Mam jednak pewność — iż Włosi w nadchodzących wyborach nie nabiorą się na nie. Za drogo by ich te fotografie kosztowały. E. Tam.

Cienie zdrady i zbrodni na sali Sądu

Proces Alberta Forstera

Zbieżność dróg polskiego faszyzmu i hitleryzmu

Na ławie oskarżonych w Sądzie we Wrzeszczu pod Gdańskiem, w sali, w której tak często przemawiali Goering, Hess i Goebbels— zasiadł wczoraj *Albert Foerster — gauleiter Gdańska z ramienia Hitlera.*

Forster—to nie tylko bezpośredni organizator masowych zabójstw, zwłaszcza inteligencji, działaczy ludowych i robotniczych oraz duchowieństwa, organizator obozu śmierci w Stuthofie, ale przywódca i *prawa ręka Hitlera w agresji na Polskę.*

Albert Forster urodził się w roku 1902 w Fuert k. Norymbergi, kolebki hitleryzmu. Droga jego „kariery" życiowej wiodła od zwykłych przestępstw kryminalnych do... SA, gdzie wybaczają mu jego poprzednie przewinienia i torują drogę *do hitlerowskich zaszczytów*. Od roku 1927 jest on członkiem faszystowsko-hitlerowskiej NSDAP. Następnie zostaje SA — „fuehrerem" a wreszcie SS-manem.

15 października 1930 roku, mając lat 28, Forster zostaje mianowany przez Hitlera *komisarycznym kierownikiem Wolnego Miasta Gdańska*. Jest to w dziejach tego miasta data przełomowa. Odtąd bez przerwy aż do wybuchu wojny — a w stokroć większym stopniu po roku 1939 — Forster, działając jawnie, lub z ukrycia, przy pomocy zarządzeń lub bojówek SS — szybko nazifikuje miasto, prześladuje gdańskich Polaków, przeciwników politycznych — słowem, prowadzi „Kampf um Danzig".

Praktycznie Forster sprawował w Gdańsku na dużej części Warmii i Pomorza — władzę przez lat 15 — to znaczy do końca wojny. Był namiestnikiem Hitlera i miał *nieograniczoną władzę*. Zniszczył działające w Gdańsku organizacje polskie.

Akt oskarżenia przeciw namiestnikowi Gdańska, mówiący o masowych wysiedleniach, prześladowaniach i morderstwach na ludności polskiej, wywożeniu dzieci polskich celem germanizacji, niszczeniu polskich dóbr materialnych i kulturalnych — to tylko suche dane faktyczne, nie obejmujące jeszcze całokształtu przestępczej działalności Forsťera.

Proces ten wykaże niewątpliwie w całej pełni, że polityka hitlerowska, prowadzona przez dzisiejszego oskarżonego, wykorzystywała na każdym kroku proniemieckie nastawienie ówczesnego sanacyjnego rządu polskiego. Wykorzystywała spuściznę po Piłsudskim — nienawiść do Związku Radzieckiego i samobójczy filogermanizm.

Polityka sanacyjna po roku 1926 zmierzała do ścisłego związania Polski z Niemcami na arenie międzynarodowej i naśladowała niemieckie wzory w faszyzacji życia państwowego.

Forster umiejętnie wygrywał na nienawiści członka sanacji Becka—do wszystkiego, co demokratyczne. Beck — zdrajca atakował zasadę zbiorowego bezpieczeństwa Ligi Narodów na rzecz umów jednostronnych i stworzonego z Hitlerem judaszowego paktu o nieagresji Polski z Niemcami w roku 1924. Oskar żony Forster w oparciu o ten pakt przerzucił wszystkie sporne zagadnienia wynikające między hitlerowskim senatem Wolnego Miasta a Polską — z forum Ligi Narodów na płaszczyznę sporu między Niemcami i Polską. W ten sposób podkreślił, że Gdańsk jest niemiecki. Beckowska dyplomacja, zgadzając się na takie postawienie sprawy, faktycznie *rezygnowała z Gdańska na rzecz Niemiec*. Zaplątane w sieci faszyzmu sanacyjne rządy nie umiały i nie mogły postawić zagadnienia Gdańska zgodnie z interesami narodowymi Polski. Dobro Państwa domagało się bowiem oparcia się niemieckiemu naciskowi w sojuszu z państwami słowiańskimi.

Gdańsk stawał się dla Hitlera łatwą odskocznią po Austrii, Sudetach, Kłajpedzie — do agresji na Polskę.

Stan prawny Gdańska jako Wolnego Miasta, niezależnego od Niemiec, a mającego wiele punktów stycznych z Polską, opierał się na Traktacie Wersalskim Konwencji Paryskiej z 9 listopada 1920 roku oraz Konstytucji Wolnego Miasta będącej pod ochroną i zatwierdzonej przez Ligę Narodów dnia 14 czerwca 1922 roku. Konwencja ta przyznawała duże uprawnienia Polsce w stosunku do Gdańska — między innymi prowadzenie polityki zagranicznej Gdańska, ochronę mniejszości rasowych, religijnych i językowych, wolne prawo użytkowania portu i urządzeń komunikacyjnych, jedność obszaru celnego z Polską.

Każdy z punktów konwencji stał się przedmiotem ataków Forstera, który przekreślał prawa Polski — ataków, które rząd sanacyjny przed narodem umiejętnie tuszował. Nie możemy więc zapominać, że za Forsterem stoją cienie faszyzmu polskiego, który w ślepej nienawiści do demokracji torował mu drogę do władzy i zbrodni.

Sprawa Forstera urasta dzisiaj niemal do *zagadnienia symbolu*. Winna być przestrogą dla tych, którzy stworzyli „wolne miasto" Triest, którzy w nienawiści do demokracji paktują z międzynarodowymi podżegaczami wojennymi, handlarzami broni i stają się zdrajcami własnej ojczyzny.

W procesie tym przed najwyższą władzą sądową w Polsce — Najwyższym Trybunałem Narodowym — momenty te winny być przez oskarżycieli publicznych z całą jaskrawością podkreślone.

Oskarżyciele publiczni nie mogą ograniczyć się do wykazania indywidualnych przestępstw oskarżonego, ale wyciągnąć na światło dzienne *zbieżne drogi polskiego faszyzmu i hitleryzmu.*

Zwycięski marsz ku wyzwoleniu

2 lata greckiego ruchu oporu

Prasa demokratyczna wyzwolonej części Grecji poświęca liczne artykuły rocznicy greckiego Ruchu Oporu.

W tych dniach upłynęło dwa lata od chwili, gdy naród grecki chwycił za broń tym razem przeciw imperializmowi anglo-amerykańskiemu. W dniu 31 marca 1946 roku w Litochoro w Macedonii rozległa się pierwsza kanonada powstańców. 33 dawnych członków Ruchu Oporu, którzy walczyli przeciw hitleryzmowi, zainicjowało nowy Ruch Oporu. Dnia tego 23 bandytów monarcho-faszystowskich padło z rąk powstańców.

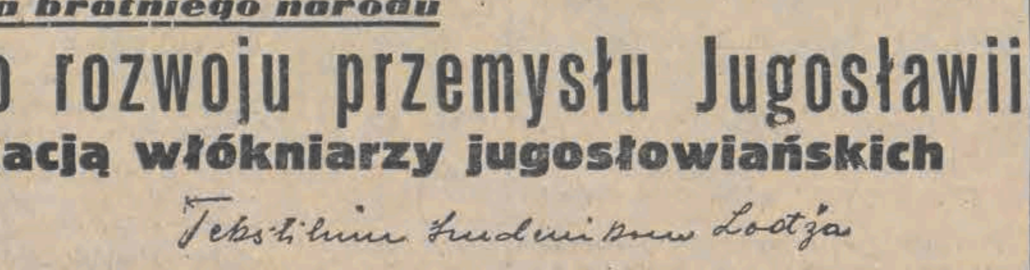
Od owego pamiętnego dnia upłynęło już dwa lata, grupa 33 powstańców z Litochoro przerodziła się w silną armię generała Markosa, złożoną z dziesiątek tysięcy żołnierzy, którzy oswobodzili już połowę ziemi greckiej i zwycięsko maszeruje ku całkowitemu wyzwoleniu swojej ojczyzny.

Imponujące osiągnięcia bratniego narodu

Wspaniałe tempo rozwoju przemysłu Jugosławii

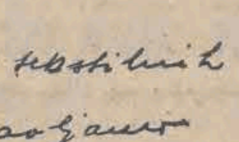
Wywiad z delegacją włókniarzy jugosłowiańskich

Ostatnio bawiła w Łodzi **grupa włókniarzy jugosłowiańskich** z Antonem Bole — generalnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Jugosławii na czele. Goście przybyli do naszego miasta, by wziąć udział w pracach sekcji włókienniczej Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Współpracy Ekonomicznej. Prace te obejmują między innymi wzajemną wymianę doświadczeń i fachowców i mieszczą się w ramach ogólnego porozumienia między obydwoma państwami.



DO WŁÓKNIARZY ŁODZI

W imieniu jugosłowiańskich włókniarzy pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy jaknajwiększych sukcesów w wypełnieniu Waszego Planu Trzyletniego, podstawy lepszego jutra świata pracy i całego narodu.



Korzystając z pobytu Jugosłowian w naszym mieście zwróciliśmy się do nich z prośbą udzielenia informacji o **stanie ich przemysłu włókienniczego.**

Tow. Bole chętnie opowiada o swoim kraju. **Przed pierwszą wojną światową na terytorium dzisiejszej Jugosławii przemysłu włókienniczego w ogóle nie było.** Wyroby włókiennicze sprowadzaliśmy z Czech, Węgier, Niemiec i t. p..

— W okresie pierwszej niepodległości (w latach 1918—1941) począł się przemysł włókienniczy u nas nieco rozwijać. Ale chociaż kraj nasz formalnie uzyskał niepodległość, to jednak **faktycznie pozostaliśmy w pewnym stopniu półkolonią, uzależnioną od wielkich mocarstw kapitalistycznych. Nowowybudowane fabryki należały wyłącznie do kapitalistów zagranicznych (niemieckich, czeskich, szwajcarskich i t. p.), którzy dlatego inwestowali w Jugosławii, ponieważ znajdowali tu najtańszą chyba w Europie siłą roboczą.** Reakcyjny rząd królewski stał na straży interesów obcego kapitału, nie pozwalając robotnikom na walkę o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy. Okrucieństwo i terror reakcji jugosłowiańskiej osławione były w całym świecie.

Przemysł włókienniczy pokrywa jednak wówczas jedynie częściowo zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Resztę, a szczególnie wyroby o wyższej jakości, trzeba było przywozić z zagranicy.

— Jako rys charakterystyczny jugosłowiańskiego przemysłu włókienniczego (wynikający zresztą z historii jego rozwoju) należy podkreślić jego **nowoczesność. Fabryki włókiennicze i park maszynowy są w Jugosławii stosunkowo nowe.** Maszyn z 19 wieku, których tak wiele jeszcze w Polsce spotkać można, nie znajdziecie w tym kraju. **Duża część krosien (około 35 procent) jest zautomatyzowana.** Małych fabryczek w ogóle nie ma. Zakłady **pracy zatrudniają przeciętnie po kilka tysięcy robotników, a budynki fabryczne tworzą z reguły jeden kompleks.**

Dziś przemysł włókienniczy w Jugosławii pracuje o wiele lepiej, niż przed wojną. Wprawdzie 30 proc. parku maszynowego uległo w wyniku wojny zniszczeniu wprawdzie bardzo wielu włókniarzy padło w partyzantce w walce o wolność, ale włókniarze Jugosławii szybko przystąpili do pracy i już w roku 1945 produkcja włókiennictwa **dorównywała wytwórczości z roku 1939.** W roku 1946 produkcja była już o 40 procent wyższa niż przed wojną, a w roku 1947 o 60 procent. **Plan wytwórczy wykonywany jest stale z nadwyżką i n. p. w roku 1947 wykonano go w 111 procentach.**

— Te sukcesy możliwe były jedynie dzięki **masowemu rozwojowi współzawodnictwa pracy**, które objęło dosłownie wszystkich robotników. Współzawodnictwo pracy odbywa się więc nie tylko pomiędzy poszczególnymi branżami, ale i pomiędzy fabrykami, oddziałami, brygadami, partiami i pomiędzy poszczególnymi robotnikami. Przodujący robotnicy znajdują się pod szczególną opieką państwa, a wielu z nich otrzymało już wysokie odznaczenie „Bohatera Pracy".

Wzrost wydajności pracy w porównaniu z rokiem 1939 i uruchomienie fabryk na dwie i trzy zmiany pozwoliły na to, że **przemysł włókienniczy Jugosławii, pomimo zniszczeń wojennych, da w roku bieżącym około 170 procent produkcji przedwojennej.**

Ale i to nie zaspakaja jeszcze rosnących stale potrzeb narodów Jugosławii. **Plan pięcioletni** przewiduje przeto, że w rezultacie budowy szeregu nowych obiektów (przede wszystkim przędzalń) **wzrośnie produkcja wyrobów bawełnianych w roku 1951 o 250 procent, wyrobów wełnianych o 180 procent, a tkanin łykowych o 200 procent, w porównaniu z wytwórczością przedwojenną.**

— Stopa życiowa robotnika jugosłowiańskiego jest już obecnie wyższa, niż przed wojną. niezależnie od tego udziałem jego stały się obecnie wielkie **ZDOBYCZE SOCJALNE.**

Już blisko 70 procent robotników spędza wczasy w przepięknych nadmorskich lub górskich miejscowościach Chcę również zwrócić uwagę na to, że **SPORT krzewi się bujnie w naszych fabrykach. Obok współzawodnictwa pracy istnieje powszechne współzawodnictwo sportowe. Państwo łoży znaczne sumy na wychowanie fizyczne klasy robotniczej.**

— Wielkie sumy przeznacza się również na rozwój CZYTELNICTWA, które przed wojną znajdowało się u nas na nader niskim poziomie. Robotnicy nasi wyjeżdżają często w niedzielę gremialnie na wieś, by pomóc chłopom w robotach polnych, a przede wszystkim w odbudowie zniszczonych przez hitlerowców domostw i zabudowań gospodarskich. Ta braterska pomoc odbywa się w wyjątkowo miłej i serdecznej atmosferze. **Przyczynia się to do dalszego zacieśnienia węzłów łączących robotników i chłopów w Jugosławii.**

— Widzieliśmy — kończy tow. Bole — w Polsce wiele pouczających i ciekawych rzeczy, o których opowiemy u nas w kraju. Sądzę jednak, że i was zaciekawią niektóre nasze osiągnięcia.

Na zakończenie w imieniu włókniarzy Jugosławii pozdrowił tow. Bole za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" włókniarzy Czerwonej Łodzi.

Lem.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 wyróżniły się: Janina Gozdek (141,6 proc.) i Alfreda Ciszewska (131,6 proc.).

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się: Leokadia Bilska (160 proc.), Józef Kowalski (147,4 proc.) i Władysław Droździewicz (141,6 proc.).

W PZPW Nr 36 osiągnęli: Stanisław Malinowski, Remigiusz Wójcicki i Wacław Ebel po 160 proc., a Jan Pawlak 159,6 proc. i Michał Chabera 159 proc.

W PZPW Nr 37 pierwsze miejsce zajęła Maria Białkowska (145,4 proc.), a w PZPW Nr 38 Stanisław Rosiak (143,8 proc.) i Kazimierz Bromiński (133 proc.) oraz w PZPW Nr 39 Ignacy Szwanke (160 proc.).

Instynkt nie błądzi

Na zasadzie licznych badań, przeprowadzonych przez uczonych i zestawień statystycznych stwierdzono, że mieszkańcy gór, przebywający stale na wysokości ponad 800 m. nad poziomem morza, żyją znacznie dłużej, niż mieszkańcy nizin.

Uczeni stwierdzili, że klimat wysokogórski wpływa wybitnie pobudzająco na czerwone ciałka krwi.

Jak wiadomo, czerwone ciałka krwi żyją za ledwie kilka tygodni. Później giną, ustępując miejsca nowym ciałkom, tworzącym się w szpiku kostnym. Uczeni na podstawie licznych doświadczeń przekonali się, że w klimacie wysokogórskim czerwone ciałka krwi żyją znacznie dłużej, niż w klimacie nizinnym.

Znakomity wpływ klimatu górskiego na cały organizm, na przemianę materii, na pewne zaburzenia gruczołowe — jest dziś powszechnie znany. Nasz instynkt więc, który nas kieruje w góry w miarę możności i wolnego czasu, zyskał całkowicie uznanie lekarzy i biologów.

PROMYK

Juliusz Słowacki



4-go kwietnia 1849 roku umarł w Paryżu Juljusz Słowacki jeden z największych poetów polskich. — Było to więc rok po „Wiośnie Ludów", rok po klęsce która obracała w niwecz tęsknoty i nadzieje związane z powiewem rewolucji. — Nie doczekał Słowacki ziszczenia swoich marzeń, padł „jak kamień rzucony na szaniec", ale słowa, które tworzył po zostały.

„Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
co mi żywemu na nic... [tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewi- [dzialna,
Aż was, zjadacze chleba — w aniołów prze- [robi."

Ten testament żywej poezji pozostawił Słowacki wszystkim tym, którzy osłabli na duchu i zwątpili, dodał im sił do dalszej walki, walki, która w sto lat później przyniosła zwycięstwo ludowi.

Uwaga dzieci z Woli Bukowskiej!

Mamy dla Was miłą wiadomość. 27 książek ofiarowuje Wam z własnych swoich wydawnictw drukarnia Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" (jest to właśnie drukarnia w której drukuje się „Promyk") a jedną obiecuje Wasz kolega Zdzisiek Kędzierski z Pabianic, o ile uzyska ją konkursie (o konkursie „Promyka" czytałyście — prawda?- Ta książa jest jeszcze mocno wątpliwa, ale tamte pewne, Zaspokoję Waszą ciekawość, oto tytuły tych książek:

BOBIŃSKA H. — „Stach sobie — Pan"
BRONIEWSKI W. — Pieśni i wiersze
BRZECHWA J. — „Depesza"
— „Dwa koguty"
— „Pali się"
CERVANTES M.—„Don Kichot z Manczy"
COOPER K. — „Ostatni Mohikanin"
DICKENS K. — „Mała Dorit"
GRABIEC P. — „Jak Janek walczył z Niemcami"
GAUTIER T. — „Kapitan Francasse"
HUGO W. — „Człowiek śmiechu"
—„Dzwonnik z Notre Dame"
— „Nędznicy"
JANUSZEWSKA H. .Kowal spod Racławic'
KOREWA M. — „Atahelpa" opowiadanie o I-szym wodzu Indian.
KRZEMIENIECKA L. — „O Jasiu Kapeluszniku"
MINKIEWICZ J. — „Literki A — Z".
— Ikar i S-ka
ŚWIRSZCZYŃSKA A. — „O szewcu warszawskim"
SZANCER J. — „Co w trawie piszczy"
TWAIN M. — „Przygody Hucka"
— „Przygody Tomka Sawyera"
— Książe i żebrak
VERNE J. — „Pietnastoletni kapitan"
ZAREMBINA - SZELBURG E. — Jak śniegowy bałwanek"
—„Jak Paździorek budził serce w ludziach"
—„Po nitce do kłębka"

Wkrótce będziecie je mogli czytać. Mamy nadzieję, że książki te będą tylko skromnym początkiem dla Waszej biblioteki szkolnej. Życzymy Wam gorąco, byście w najbliższym czasie dosięgli liczby 500.

Pisujcie do nas częściej. Wasi koledzy i koleżanki z miast pragną utrzymać z Wami ścisłą łączność i szczerą przyjaźń.

Redaktor.

Uwaga dzieci!

Wyniki Wielkiego Konkursu „Promyka"

będą ogłoszone w „Promyku" z dn. 13 kwietnia r.b.

Juliusz Słowacki

W pamiętniku Zofii Bobrównej

Niechaj mnie Zośka o wiersze nie prosi,
Bo, kiedy Zośka do ojczyzny wróci,
To każdy kwiatek powie wiersze Zosi,
Każda jej gwiazdka piosenkę zanuci.
Nim kwiat przekwitnie, nim gwiazdeczka zleci,
Słuchaj — bo to są najlepsi poeci!

Gwiazdy błękitne, kwiateczki czerwone
Będą ci całe poemata składać.
Jabym to samo powiedział, co one,
Bo ja się od nich nauczyłem gadać —
Bo tam, gdzie Ikwy srebrne fale płyną,
Byłem ja niegdyś, jak Zośka, dzieciną.

Dzisiaj daleko pojechałem w gości
I dalej mnie los nieszczęśliwy goni.
Przywieź, mi Zośko, od tych gwiaz światłości,
Przywieź mi, Zośko, z tamtych kwiatów woni,
Bo mi naprawdę odmłodnieć potrzeba!
Wróć mi więc z kraju taką — jakby z nieba!

Do Ludwiki Bobrównej

Gdy na ojczyznę spojrzą oczy Lolki,
Karmione złotem i tęczową czczością,
Niechajże spojrzą tak, jak oczy Polki:
Spokojnie — ale z ogniem i miłością.

Kiedy je patrzeć na smutek przymuszą,
I na lud, który gdzieś w łańcuchach pędzą,
Niechaj te oczy łzami się zaprószą —
Lecz niech się nigdy nie zamkną przed nędzą!

Kiedy z tych oczu łez opadnie rosa,
A ludzie będą chciwie w nie patrzali,
Niech oczy całe pokażą niebiosa
Aż do błękitu dusz — i jeszcze dalej!

A kiedy przyjdą porwać naród z trumny
I rzucić w ogień tych, co skry się boją,
Niech w oczach będą takie dwie kolumny,
Jak ognie, które na wulkanie stoją.

Wtenczas ja powiem, srodze rozkochany,
I nawet w rymy to zamknę królewskie —
Że, choć widziałem w oczach cztery zmiany,
Prawdziwie, Lolka ma oczy niebieskie.

Dzieci piszą do „Promyka"

DROGI „PROMYKU"!

Zwabiona Twymi serdecznymi odpowiedziami i listami czytelników postanowiłam do Ciebie także napisać. Otóż mam 15 lat. Chodzę do gimnazjum Handlowego w Piotrkowie do I-ej klasy. Należę również do harcerstwa (już trzy lata). Od roku 1946 pełnię funkcję drużynowej zuchów. Jest to bardzo trudna i odpowiedzialna praca. Trudniej jest prowadzić gromadę zuchową, aniżeli drużynę harcerską. W tym roku urządzam kolonię ze swoją gromadą zuchów. Nie wiem, jak mi się to uda? Jestem najmłodszą drużynową z całego hufca. Byłam już na 4-ch obozach. W tym roku podczas ferii Bożego Narodzenia byłam na kursie „przodownic zdrowia" w Zakopanem. Dopiero teraz przekonałam się, ile wyrobienia życiowego daje organizacja. Mój tatuś pracuje w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Piotrkowie jako strażnik bezpieczeństwa. Należy również do Polskiej Partii Robotniczej. Pomimo ciężkich warunków mam zamiar dalej się kształcić. Może dostanę stypendium? Zresztą myślę, że za cztery lata w Polsce będzie dobrobyt. Mimo olbrzymich strat po ostatniej wojnie Polska szybko się odbudowuje. Bardzo żywo interesuje mnie życie gospodarczo-społeczne. Dużo korzystam z lekcji zagadnień społeczno-wychowawczych. Ale dość już tego opisu. Jestem okrutnym stworzeniem; jak można nudzić kogoś takimi bzdurstwami? Nie gniewaj się kochany „Promyku" na mnie, że tak dużo piszę, ale to skutki braku przyjaciółki. Mam do Ciebie wielką prośbę: gdy chodziłam jeszcze do powszechnej szkoły, napisałam kilka wierszy. Teraz też piszę, ale nie często, bo nie mam czasu. Za to piszę artykuliki, które mi zadaje nasz wychowawca do odczytywania na lekcji wychowaczej. Co prawda, to moje wypracowania są najlepsze. A teraz moja prośba drogi „Promyku", nie odmówisz mi chyba tego — przeczytaj te dwa wiersze i osądź, czy mam w tym kierunku zdolności.

Nigdy bym tego nie zrobiła, tylko zaciekawiła mnie moja wychowawczyni z powszechnej szkoły, która wszystkie moje wypracowania zabierała.

Proszę Cię, kochany „Promyku", przeczytaj i osądź.

Serdeczne pozdrowienia dla Ciebie i wszystkich czytelników „Promyka".

Teresa Świątkówna
Piotrków Tryb.

KOCHANA TERENIU!

Nie napisałaś ani jednego, jak Ty to nazywasz — bzdurstwa. List Twój przeczytałem od „deski do deski" z wielkim zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością. Czytając go, myślałem sobie mimowoli o tym, jak wiele zmieniło się u nas w Polsce.

Ja osobiście np. całe życie marzyłem o zobaczeniu Zakopanego i nic — oczywiście — z tych marzeń nie wyszło. Dopiero teraz w Polsce Ludowej spełni się ono: pojadę do Zakopanego na urlop. Masz rację, że z taką ufnością patrzysz w przyszłość. Na pewno dostaniesz stypendium, by móc dalej się kształcić i na pewno będzie u nas za kilka lat dobrobyt. Niech nam tylko angielscy i amerykańscy bogacze nie bruździą za nadto, a zapędzimy w kozi róg najbogatsze kraje świata.

Dziwi mnie, skąd obok tak słusznego i zdrowego optymizmu bierze się u Ciebie nastrój taki, jaki wyraziłaś w Twym wierszu „Zwątpienie". Czyżby nastroje takie były nieuniknione, gdy się ma 15, 16, 17 lat, zupełnie niezależnie od tego, czy świat stoi przed nami otworem lub też zamknięty jest na 7 spustów? A może młodym dziewczętom i chłopcom zdaje się, że smutek i zwątpienie to rzecz b. piękna i interesująca?

A teraz o Twych wierszach: są one nienajgorsze i o ile Cię to mocno pociąga — powinnaś pisać. Czy masz rzeczywiście talent — trudno to wiedzieć teraz. 90 procent młodzieży pisuje wiersze — często okropne, czasem i nie złe, lecz nawet spośród autorów tych najlepszych nie wielu ma prawdziwy talent — „iskierkę Bożą" — jak to się mówi. Pisanie wierszy kończy się u nich przeważnie wraz z zakończeniem określonego wieku młodzieńczego.

No, ale po cóż zbytecznie zawracać sobie głowę „co będzie, gdy będzie"? Na razie przesyłaj Twe utwory. Najlepsze „Promyk" będzie — w miarę możliwości —drukował.

Redaktor

*

Kochany Promyku!

Ja też chciałabym korespondować i dzielić się z „Promykiem" moimi myślami. Mam wielkie zamiłowanie do lotnictwa i o ile jest to w Twojej mocy prosiłabym o wydrukowanie czegoś, co dotyczy „Stalowych Skrzydeł" — jak to sobie nazywam w myśli. Pisze Wiesia Kapuścińska z Pabianic, uczennica 7 klasy Szkoły Powszechnej wraz ze swą siostrzyczką Lucią, która ma 6 lat i chodzi do przedszkola (ja mam lat 13).

Droga Wiesiu!

Zuch dziewuszka z Ciebie, że marzysz o „Stalowych skrzydłach". Czy mała Lucia ma takie same upodobania? Prośbę Twą postaram się spełnić. Pisuj częściej — o sobie, o Twej rodzinie, o szkole.

Redaktor.

Prof. Jan Muszyński
Dziekan Wydziału Farmaceutycznego U. Ł.

NAUKOWY

Najwłaściwszy sposób odżywiania

Rośliny dietetyczne i rośliny lecznicze

Nazwa „dieta" pochodzi od wyrazu greckiego „diaita" — życie, a w przenośni oznacza sposób życia, czyli stworzenie *najwłaściwszych warunków jego rozwoju.* W życiu codziennym dietą nazywamy najrozsądniejszy w pewnych okolicznościach sposób odżywiania. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że inaczej musi się odżywiać pracownik fizyczny, a inaczej pracownik umysłowy, który pędzi życie siedzące i który zużywa głównie swe tkanki nerwowe i mózgowe, a nie mięśnie. Inne odżywianie musi mieć człowiek zdrowy, a odmienne człowiek chory. Wykorzystując umiejętnie powietrze, światło i pożywienie, możemy uniknąć wielu cierpień. Zespół tych warunków nazywamy *higieną* życia codziennego (od wyrazu greckiego „hygies"—zdrowy).

ŚRODKI DIETETYCZNE I SOKI

Przy niewłaściwym sposobie odżywiania następują zaburzenia w narządach trawienia (choroby żołądka i jelit), następnie w narządach przetwarzania i segregowania (choroby wątroby i nerek), a wreszcie w narządach naczynio-ruchowych i nerwowych (choroby serca i systemu nerwowego). Zaburzenia, takie wywoływane są zazwyczaj brakiem lub niedoborem jednego lub kilku uzupełniających składników pokarmowych, choćby inne składniki znajdowały się nawet w nadmiarze. Środki przyjmowane codziennie w pokarmach, które są niezbędne do utrzymania należytej równowagi zdrowia nazywamy *środkami dietetycznymi.* Tenże sam jednak środek, który przyjmujemy celem przywrócenia już naruszonej równowagi procesów życiowych, nazywamy *lekiem.* Kaszka owsiana, którą jadamy na śniadanie jest cennym środkiem dietetycznym, ale gdy musimy ją spożywać jako śluzowy środek powlekający przy katarze żołądka, to wtedy jest ona lekiem.

Dlatego przeprowadzenie *ścisłej granicy* pomiędzy roślinami dietetycznymi i leczniczymi jest bardzo trudne. Wszelkie przyprawy i używki roślinne, które stosujemy w swej kuchni codziennej są środkami dietetycznymi. Należą do nich: kminek, koperek, pietruszka, selery, majeranek, pieprz, cynamon, gwoździki, imbier itd. Prawie wszystkie te środki spotyka się w aptekach, jako leki. Ale co kraj, to obyczaj. U nas rumianek jest lekiem kupowanym w aptekach, a we Francji, Portugalii, Brazylii jest ulubioną herbatką codzienną.

WITAMINY

Naturalnymi i najwłaściwszymi dla człowieka są *pokarmy roślinne,* a wprost niezbędne są zielone, soczyste części roślin, zawierające bardzo ważne uzupełniające substancje odżywcze. Wśród tych właśnie substancji najważniejszą rolę odgrywają tzw. *witaminy.*

Brak witamin w naszym pożywieniu wywołuje *groźne* choroby niedoborowe, zwane awitaminozami, do których należą: kurza ślepota, nerwice i zapalenia nerwów, szkorbut, rachityzm, bezpłodność lub skłonność do poronień, krwotoczność, pellagra (choroba skóry). Witaminy lub produkty, z których one powstają (tzw. prowitaminy) wytwarzane są w roślinach. Zwierzęta nagromadzają nieraz witaminy w wątrobie, nerkach lub mleku z pokarmów roślinnych, którymi się odżywiały. Dzienne zapotrzebowanie witamin jest bardzo niewielkie i wynosi od 1 do kilkudziesięciu miligramów (miligram wynosi 1/1000 część grama). Do najlepiej poznanych witamin należą:

Witamina A. — Brak jej w pożywieniu dzieci wywołuje charłactwo, u ludzi starszych kurzą ślepotę i choroby oczu. Witamina A występuje we wszystkich zielonych pokarmach (sałata, szpinak, kapusta) w pomidorach, jarzębinie, marchwi oraz produktach zwierzęcych: tranie, maśle, mleku, jajach.

Witamina B1. — Brak jej wywołuje cierpienia systemu nerwowego. Występuje w ziarnach zbóż, konopi, maku, wszelkich orzechach, najwięcej w drożdżach.

Witamina C. — Brak jej wywołuje zaburzeniaw trawieniu, wreszcie szkorbut. Znajduje się we wszystkich świeżych, soczystych produktach roślinnych: cytrynach, pomaraczach, porzeczkach, żurawinach, kapuście, sałacie, szpinaku, rzodkwi, chrzanie.

Witamina D. — Brak jej w pokarmie dzieci wywołuje krzywicę, u kobiet ciężarnych odwapnianie ustroju. Najbogatszym źródłem jest tran, masło i żółtka z jaj.

Witamina PP. — Brak jej wywołuje choroby skórne i zmniejsza odporność na zakażenia. Najbogatszym źródłem są drożdże i ziarna roślin.

MLEKO — UNIWERSALNY POKARM

Uniwersalnym pokarmem, który zawiera wszystkie witaminy jest *mleko,* tj. pokarm stworzony przez przyrodę dla niemowląt; oprócz witamin mleko zawiera również wszystkie podstawowe składniki odżywcze: węglowodany, białka, tłuszcze i sole mineralne. Wszelkie inne pokarmy są *niepełnowartościowe.* Mogą one posiadać nawet pewne cenne składniki w nadmiarze, ale z powodu braku innych nie nadają się do długotrwałego odżywiania. Dlatego każda dobra gospodyni domu —nawet bez uczonych przepisów i tablic witaminowych — potrafi tak układać i zmieniać codzienny jadłospis, abyśmy mieli odpowiednia mieszankę witamin i aby nam się pokarmy nie „przejadały". Wiemy wszak z doświadczenia, że nawet najsmaczniejsze potrawy, jeśli je będziemy otrzymywali codziennie bez innych dodatków, wreszcie się przejadają i przestają smakować. Jest to naturalna obrona ustroju przed jednostronnym odżywianiem.

ODŻYWCZE ZWIĄZKI

Wspomniane wyżej witaminy nie są jedynymi uzupełniaczami naszego pożywienia. Jest ich znacznie więcej, a wielu z nich zapewne jeszcze nie znamy. Z drugiej strony istnieje w roślinach szereg związków, których nie nazywamy witaminami, które jednak wchodzą w skład naszych pokarmów i prawdopodobnie są nam potrzebne. Do nich należą:

Kwasy organiczne, w które obfitują cytryny, porzeczki, żurawiny, borówki, pomidory, szczaw i różne kiszonki.

Olejki wonne, znajdujące się w koperku, pietruszce, kminku, kolendrze, selerach, majeranku, cynamonie, gwoździkach itd.

Ostre przyprawy: pieprz, imbier, papryka, czosnek, gorczyca.

Garbniki: czarne jagody, jeżyny, borówki, dzikie gruszki, jarzębina.

Purpurowe barwiki roślinne (Antocyany), występujące w wielu owocach jagodowych; zapasy takich owoców w postaci konfitur i kompotów robimy zawsze na zimę.

Czy te składniki są dla nas zbyteczne, tego nauka nie dowiodła, że są prawdopodobnie potrzebne dowodzi fakt, że człowiek używa ich jako przypraw i dodatków pokarmowych, a odpowiednie rośliny pieczołowicie hoduje w swych ogrodach

Te same jarzyny i przyprawy dla ludzi, którzy ich nie używają lub używają rzadko, stają się *cennymi lekami.* Pietruszka jest używana w lecznictwie, jako lek moczopędny. Czosnek obniża ciśnienie krwi, oraz odkaża płuca i jelita, a więc kupujemy go w aptece w postaci kropli czosnkowych lub „Alisatyny". Sokiem żurawin lub malin, które są bogate w kwasy i witaminę C, poimy gorączkujących chorych. Drożdże są bogatym arsenałem witamin B i PP, stosujemy je więc jako lek przy nerwicach i chorobach skórnych, zwłaszcza czyrakowatości.

ZBAWCZE ROŚLINY

Nasi przodkowie, którzy nie znali jeszcze uszlachetnionych jarzyn i warzyw współczesnych, jadali w charakterze „dzikich" warzyw i jarzyn różne rośliny krajowe, jak np. liście pokrzywy, krwawnik, korzenie łopianu, mniszka, żywokostu, a nawet na przedwiośniu w czasie głodu pąki liściowe i młodą korę z drzew i krzewów.

My zapomnieliśmy o tych „dzikich" jarzynach, ale zachowaliśmy je jako leki, które kupujemy w aptekach. Niektóre z tych roślin, oprócz uzupełniaczy, witamin i soli mineralnych zawierają częstokroć zupełnie osobliwe związki o jakimś swoistym działaniu, np. przeczyszczającym, napotnym, moczopędnym, wykrztuśnym itp. O tym działaniu przekonali się już przed setkami lat nasi przodkowie i przez tradycję przekazali nam te wiadomości. Z powodu, iż każda kobieta — jako gospodyni domu — jest zawsze twórczynią dietetycznego odżywiania (bo źle dobranych i przyrządzonych pokarmów rodzina nie chce jeść!) i zawsze jest opiekunką chorych członków rodziny, dlatego starsze i doświadczone kobiety wśród ludu odgrywają rolę *znachorek,* tj. znawczyń leków roślinnych. W języku polskim, zwłaszcza na wsi, starsze kobiety nazywamy „babami", stąd leki ziołowe nazywają niektórzy lekarze pogardliwie „babskimi lekami". Należy jednak pamiętać, że tymi babskimi lekami posługuje się ludzkość od tysięcy lat, a nowoczesne specyfiki chemiczne wprowadzono do lecznictwa dopiero w końcu XIX wieku.

KRAJOWE SUROWCE LECZNICZE

W Polsce spotyka się około 2.500 gatunków różnych roślin, z których około 250 (tj. 1/10 cz.) miała lub ma zastosowanie w lecznictwie, przynajmniej ludowym. Powszechne zastosowanie w aptekach posiada około 100 gatunków krajowych surowców leczniczych. Jako przykłady przytaczam kilka typów według ich działania i stosowania:

Leki rozwalniające i żółciopędne: kora kruszyny, jagody szakłaku, jagody bzu czarnego, korz. przestępu.

Leki przeciwbiegunkowe i ściągające: kora dębowa, kłącza pięciornika, kłącza wężownika, czarne jagody, srebrnik, szałwia.

Leki wykrztuśne: mydlik, pierwiosnka, kopytnik, dziewanna.

Leki gorzkie i poprawiające apetyt: tysiącznik, bobrek, drapacz, piołun.

Leki napotne i przeciwgorączkowe: kwiat bzowy, kwiat lipowy, maliny, bratki.

Leki uspokajające i przeciwskurczowe: rumianek, mięta, waleriana, melisa, chmiel, jaskółcze ziele.

Leki przeciwartretyczne i reumatyczne: kora wierzbowa, tawuła, kora jesionu, rdest ptasi, liście czarnej porzeczki.

Leki moczopędne: jałowiec, mącznica, połonicznik, borówka, bławatki.

Leki śluzowe i powlekające: prawoślaz, malwa, siemię lniane, babka.

W mieszankach ziołowych łączy się umiejętnie leki z różnych grup. Do mieszanek ziołowych nie używa się nigdy roślin trujących lub silnie działających. Dlatego zioła lecznicze prawie nigdy nie są szkodliwe, ale użyte niewłaściwie mogą być bezskuteczne. Nie próbujmy leczyć się sami, bo od tego są lekarze, aby czuwać nad naszym zdrowiem, ale w diecie codziennej umiejętne stosowanie różnych przypraw roślinnych może nas uchronić od wielu cierpień.

Młodzież woj. łódzkiego rozbuduje Gdynię i Szczecin

Wywiad z komendantem „Służby Polsce"

Drugi miesiąc minął od chwli, kiedy Sejm uchwalił ustawę o Służbie Polsce.

Cztery zasadnicze postulaty sprecyzowały potrzeby i cele nowej organizacji, której zasięg objąć ma cztery i pół miliona młodych Polaków: związanie mas młodzieży z odbudową i przebudową kraju; przygotowanie do konkretnego zawodu chłopców i dziewcząt, przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne młodego pokolenia, któremu wojna odebrała wiele sił żywotnych. Łączy się z tym wychowanie obywatelskie, które dzięki Służbie Polsce doprowadzi do wzajemnego poznania się i współżycia młodzieży ze wszystkich punktów kraju, z miast i wsi. Co w realizacji tych postulatów zostało już dokonane i jakie obecnie przeprowadza się akcje oto pytanie, z jakim zwracamy się do komendanta Wojewódzkiego Służby Polsce pułkownika Koźluka.

„Z dniem pierwszego kwietnia — mówi pułkownik Koźluk — otworzyliśmy ośrodki szkoleniowe dla dowódców plutonów przyszłych brygad S. P. w Łowiczu. Dowódcy ci są to przeważnie zdemobilizowani wojskowi. Poza tym zorganizowaliśmy ośrodek dla przodownic gminnych S P. w Justynowie. Kursantów mężczyzn jest 126, kobiet 240. Równocześnie szkolić będziemy radio-telegrafistów, służbę łączności i szoferów Po ukończeniu kursów wydajemy zawodowe prawo jazdy, łącznościowców zaś skierowujemy do pracy na poczcie lub w innych punktach telegraficznych lub radio-telegraficznych.

Jaki był oddźwięk akcji popularyzacyjnej w mieście i województwie?

„Młodzież i dorośli pozytywnie, a nierzadko z entuzjazmem przyjęli wiadomość o zorganizowaniu S. P. Liczne rezolucje napływające z prowincji potwierdziły potrzebę tej organizacji. Szczególnie żywym oddźwiękiem cieszyły się wiece w Radomsku Państwowe Gimnazjum 15-te w Łodzi nadesłało rezolucję, w której czytamy, że uczniowie solidaryzują się z akcją S. P. i wyrażają gotowość wstąpienia w jej szeregi. Ogółem odbyło się około **1000 wieców, w których wzięło udział ponad 165 tys. osób.**

Jakie są plany na najbliższą przyszłość?

„29 kwietnia b. r. — objaśnia pułkownik Koźluk — wyruszą z naszego terenu 2 brygady liczące ponad 2300 ludzi, które wyjadą na 2 miesiące nad morze. Brygady te zatrudnione będą przy budowie portów. Jedna z nich ma pracować w Gdyni, a mieszkać w pięknej miejscowości nadmorskiej w Orłowie. Druga pojedzie do Szczecina i zamieszka w koszarach na ulicy „Ku Słońcu". Obie drużyny korzystać będą w pełni z wszystkich nadmorskich sportów. Porządek dnia zapewnia poza pracą i nauką, sport, wypoczynek i rozrywki.

Czy młodzież chłopska wyjeżdżać będzie w okresie prac na roli?

„W okresie tym chłopi mogą być spokojni o to, że dzieci ich powołane nie będą. Starostowie na podstawie uzasadnionych wniosków i zaświadczeń wójtów lub sołtysów odraczać będą służby młodzieży wiejskiej na okres od 15 listopada do 15 grudnia. Organizacja Służba Polsce rozumie dobrze, że młodzież chłopska musi i ma obowiązek w okresie prac na roli wziąć w nich czynny udział.

Jaki jest stosunek przysposobienia rolniczo-wojskowego do S. P.?

„Młodzież zrzeszona w hufcach PRW zachowuje swoją nazwę i jako całość wchodzi do służby w S. P. stanowiąc jej część integralną. Po skończeniu służby w S. P. młodzież wraca znów do PRW, gdzie szkoli się w rolnictwie. W „Służbie Polsce" zapoznają się i współpracować będą ze sobą chłopcy i dziewczęta ZWM-u, Turu, Wici i ZMD.

Jakie korzyści mieć będzie młodzież służąca w S. P.?

„Będzie ich miała daleko więcej niż w tej chwili tego się spodziewa. Poprawi się stan zdrowia młodzieży dzięki najwyższej normie wyżywienia bo sięgającej **4380 kalorii.** Młodzi poznają kraj ojczysty, który dotychczas znany był z filmów czy z opowiadań. Nauczą się pracować i żyć w gromadzie. Zdobędą nowe zawody, które dotychczas pozostawały dla nich w sferze marzeń.

Chłopiec wiejski, **który chciał być lotnikiem, będzie teraz mógł nim zostać, ten któregoidealem był zawód marynarza będzie miał okazję plany te urzeczywistnić.** Poza tym korzyści natury czysto materialnej „Służby Polsce" — mówi pułkownik Koźluk — umundurujemy i młodzieńcy po skończeniu okresu przebywania w niej umundurowanie to wraz z kostiumami gimnastycznymi dostaną na własność.

Jak ocenia ob. pułkownik młodzież województwa łódzkiego, która wstąpiła w szeregi S. P.?

„Jestem pełen entuzjazmu dla niej. Jestem pewien, że zrealizuje ona zadanie, które przed nią postawiliśmy, „Młodzież łódzka zbuduje Gdynię i Szczecin".



23

Stalowe oczy szefa gestapo przeszyły starego profesora. Wytrzymawszy pauzę, Heinz ciągnął dalej.

— Pan po staremu milczy? To jest zła taktyka. Niech pan zrozumie, profesorze, że pan musi powiedzieć, gdzie są schowane plany nowych szybów naftowych. Słyszy pan? Musi pan to powiedzieć, — z naciskiem wysylabizował Heinz.

Ale profesor nie odezwał się ani słowem, uparcie patrząc w ziemię.

— Boję się, profesorze, że, o ile będzie pan milczał nadal, zamilknie pan na zawsze... Rozumiem, — pan sam nie obawia się o siebie, ale pan zapomina o drobnostce. Pan posiada córkę. Każę natychmiast ją rozstrzelać. Słyszy pan, natychmiast! Daję trzy minuty czasu do namysłu.

Heinz wyczekująco spojrzał na profesora. Ale Kuzniecow nadal milczał. Wtedy szef gestapo powoli podniósł słuchawkę telefoniczną, wciąż obserwując uważnie badanego.

— Proszę połączyć mnie z naczelnikiem więzienia, — rzucił do membrany słuchawki.

To pan? panie Wagner? Proszę rozkazać natychmiast wykonać wyrok śmierci na więźniarce Anastazji Kuzniecowej. Za dziesięć minut proszę mi zameldować o wykonaniu wyroku.

Heinz odwrócił się w kierunku profesora i rzekł, podkreślając każdą niemal sylabę.

— W tej chwili pan podpisuje wyrok śmierci na swoją córkę. Proszę wskazać, gdzie są plany a córka zostanie przy życiu.

Ręce starego profesora kurczowo zacisnęły się na poręczy krzesła. Zdawało się, że krew tryśnie spod paznokci.

— Po prostu nie chcę wierzyć własnym oczom! Pan jest mordercą własnej córki! — ze sztucznym patosem marnego prowincjonalnego aktora zawołał Heinz. I znów rzucił do słuchawki. Wagner, proszę niezwłocznie przystąpić do wykonania wyroku!

Kuzniecow jeszcze niżej spuścił głowę. Na pergaminowym starczym czole perliły się kropelki potu...

Heinz położył słuchawkę, powstał z miejsca i zaczął spacerować po pokoju.

—Może pan jednak zmienił swoje postanowienie? — nagle zapytał, zatrzymując się przed profesorem. — Mogę jeszcze wstrzymać wykonanie wyroku. Być może nadmiar przykrych wrażeń odebrał panu mowę? Wtedy proszę skinąć głową, — a pańska córka będzie uratowana.

— Kuzniecow podniósł głowę i zatrzymał swój wzrok na twarzy gestapowca. Heinz nie wytrzymał tego spojrzenia.

(D. c. n.)

Sport w Aleksandrowie
Energetyka - DKS 8:8

W ub. niedzielę odbyło się w sali Związków Zawodowych w Aleksandrowie spotkanie bokserskie pomiędzy ZKS „Energetyka“ z Łodzi a miejscowym DKS. Przy wypełnionej publicznością sali mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8

Poszczególni zawodnicy uzyskali następujące wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze łódzcy):

Organek zremisował z Wielkopolanem, Pośpiech wygrał na punkty z Klimeckim, Kaliński uległ na punkty Kaczmarkowi, Kubiak wygrał przez k. o. z Kasprzakiem, Grygierowski został znokautowany przez Machulskiego, Kucharski zremisował z Pawlakiem, Cykusz przegrał przez k.o. z Mikołajczykiem, a Piórkowski wygrał zdecydowanie nokautując Plucińskiego w pierwszej rundzie.

Celem uniknięcia w przyszłości zamieszania jakie wprowadza sprzedawanie biletów ulgowych dla członków klubu tuż przed meczem zarząd uchwalił, że bilety będą do nabycia tylko w lokalu własnym klubu na dzień przed meczem. Członkowie, którzy nie zaopatrzą się w nie w tym terminie, będą zmuszeni płacić normalną cenę.

* * *

Zarząd DKS Aleksandrów przypomina raz jeszcze członkom klubu o konieczności jak najszybszego wpłacania zaległych składek członkowskich za miesiące: luty, marzec i kwiecień br. Członkowie, którzy nie zastosują się do tego wezwania zostaną skreśleni z listy klubu.

(ar)

Na drodze do wychowania nowego człowieka
Wojewódzka konferencja nauczycieli peperowców w Łodzi

W dniu 3 kwietnia 1948 r. odbyła się w Świetlicy Komitetu Wojewódzkiego odprawa nauczycieli P.P.R.-owców z terenu województwa łódzkiego poświęcona sprawom organizacyjnym, zawodowym i szkolnym.

W zebraniu przewodniczył kierownik Sekcji Kulturalno-Oświatowej KW PPR Jan Chrzanowski. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi reprezentował tow. Eustachy Seniow, naczelnik Wydziału Ogólnego. Referat na temat „Zagadnienia ideologiczno-społeczne w życiu nauczycieli“ wygłosił tow. Chrzanowski.

Referent omówił zagadnienia demokratyzacji szkoły w nowej rzeczywistości. Głównym czynnikiem na drodze do przebudowy szkoły w duchu demokratycznym i w wychowaniu nowego człowieka jest postępowy i uspołeczniony nauczyciel. Oddziaływuje on na kształtowanie się psychiki młodego pokolenia, urabia jego osobowość i wychowuje go na pełnowartościowego obywatela. Tow. Chrzanowski poświęcił w swoim referacie wiele miejsca sprawie udziału nauczycieli w życiu politycznym, społecznym i kulturalno-oświatowym. Szczególnie ważną jest rola nauczyciela na wsi, wokół którego skupia się całokształt życia społecznego i kulturalnego. Nowe formy tego życia kładą szczególny obowiązek na nauczyciela, który ma za zadanie sprostać nałożonym nań przez państwo obowiązkom.

Z kolei zabrał głos tow. naczelnik Seniow, który nawiązując do referatu tow. Chrzanowskiego omówił znaczenie konferencji rejonowych w procesie uspołecznienia nauczycielstwa. Mówca wskazał jednocześnie na konieczność organizowania w szkołach średnich kół Z. W. M. Działając na terenach szkół koła Z. W. M. powinny być otoczone szczególną troską ze strony nauczycielstwa. Szczególny nacisk referent położył na demokratyzację stosunków w liceach pedagogicznych. Należy podkreślić, że w bieżącym roku szkolnym licea pedagogiczne jeszcze niedostatecznie zdały swój egzamin w wychowaniu nowego człowieka i obywatela. Dlatego też stwierdzone braki — mówił referent muszą w jak najkrótszym czasie być usunięte. Na czoło najważniejszych problemów w szkolnictwie wysuwa się organizacja „Służba Polsce“. I na tym odcinku stoi nie małe zadanie przed nauczycielstwem, którego wysiłek musi być skupiony wokół tego najpilniejszego dziś zagadnienia państwowego.

Następnie omówione zostały sprawy T. U. R. i R. T. P. D.

W dyskusji nad referatami zabierali głos tow. tow. Koźmiński (Łask), Młotkowski (Kutno), Pawlak (Łęczyca), Spurek (Radomsko) i inni.

St.

Konstantynów

Okręgowy Ośrodek Zdrowia
rozwija pożyteczną działalność

Od trzech miesięcy w Konstantynowie pracuje samodzielnie **Okręgowy Ośrodek Zdrowia.** Przez odrestaurowany staraniem Zarządu Miejskiego i Powiatowego Ośrodka Zdrowia lokal przewijają się w dnie urzędowania dziesiątki osób potrzebujących różnego rodzaju pomocy lekarskiej.

Okręgowy Ośrodek Zdrowia w Konstantynowie obsługuje gminy: **Puczniew, Babice, Rąbień oraz Konstantynów** i obejmuje dział opieki nad matką i dzieckiem, dział przeciw-gruźliczy, przeciw-weneryczny i przeciw-jagliczny. Ośrodek wyposażony jest w komplet narzędzi chirurgicznych tak, że w razie ciężkiego wypadku pacjent może znaleźć na miejscu skuteczną pomoc.

Dr. Aleksy Woźniewski urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 12. do 17-ej, a porad w wypadkach chorób wenerycznych udziela miejscowy felczer ob. Franciszek Zakrzewski. W przyszłości w ośrodku urzędować będą również lekarze-specjaliści.

Obecnie poza udzielaniem porad na miejscu i skierowywaniem pacjentów do specjalistów, Ośrodek prowadzi akcję wysyłania gruźlików do sanatoriów oraz wydaje dla dzieci mleko sproszkowane i tran.

Z Ośrodka korzystać może bezpłatnie każdy obywatel bez względu na to, czy należy do Ubezpieczalni Społecznej. Zadaniem Ośrodka jest troska o podniesienie ogólnego stanu zdrowotnego mieszkańców miasta.

Budżet Ośrodka na r. b. wynosi 713.200 zł. na wydatki zwyczajne oraz 90.200 zł. — na utrzymanie łaźni miejskiej. Łaźnia ta podlega obecnie Ośrodkowi Zdrowia i w każdą sobotę korzystać z niej mogą wszyscy mieszkańcy Konstantynowa. Opłata za kąpiel dla pracujących wynosi 10 zł., zaś dla niepracujących — 30 zł.

Ośrodek rozwija się bardzo pomyślnie. Wobec projektu otworzenia nowego działu dentystycznego należy się spodziewać, że wkrótce zyska on jeszcze bardziej na popularności wśród ludności Konstantynowa. (ar).

Planowa organizacja Służby Zdrowia
Ministerstwo Zdrowia projektuje dalszą rozbudowę sieci szpitali i Ośrodków Zdrowia

W tych dniach odbyła się w Ministerstwie Zdrowia konferencja naczelników Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia oraz kierowników oddziałów lecznictwa i oddziałów farmaceutycznych, poświęcona zakończeniu prac programowych Ministerstwa Zdrowia i rozpatrzeniu zagadnień planowej organizacji Służby Zdrowia, M. in. poruszono sprawy szpitalnictwa, ujednolicenia płac, organizacji Służby Zdrowia dla pracowników zakładów przemysłowych oraz systemu zorganizowania wzorowych instytucji Służby Zdrowia.

W dziedzinie szpitalnictwa na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie odpowiedniego zorganizowania i rozszerzenia sieci szpitali, do których włączone zostaną samodzielne dotychczas przychodnie przyszpitalne.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie ujednolicenia płac w Służbie Zdrowia. Wprowadzenie tej reformy będzie wstępnym krokiem do włączenia wszystkich instytucji Służby Zdrowia w planową gospodarkę finansową Ministerstwa.

Przy skupiskach fabrycznych i przemysłowych zorganizowane będą podobnie jak to ma już miejsce na wsi, ośrodki zdrowia, które obejmą całokształt pomocy lekarskiej — profilaktykę i lecznictwo.

Powstaną również wzorowe ośrodki Służby Zdrowia na wszystkich stopniach, od gminy do województwa włącznie. Ośrodki te znajdować się będą pod szczególną opieką władz Służby Zdrowia oraz służyć będą jako tereny doświadczalne i szkoleniowe.

Wieluń

Zebranie robotników rolnych

W tych dniach w lokalu Komitetu Powiatowego PPR odbyło się zebranie robotników rolnych Zarządu Miejskiego miasta Wielunia. Zebranie zagaił **tow. Teresiak.** Referat na temat organizacji „Służba Polsce“ oraz na temat sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił **tow. Bok.** Mówca zwrócił się do robotników rolnych, aby wysuwali swych przedstawicieli do gminnych i powiatowych Rad Narodowych.

Tow Teresiak zwrócił się do zebranych z apelem o podniesienie wydajności pracy, podkreślając, że gospodarstwa rolne magistratu przyniosły deficyt około 300 tys. złotych. W odpowiedzi jeden z pracowników stwierdził, że deficyt spowodował poprzedni administrator, który poważnie zaniedbywał gospodarstwa. Tow. Jagłicz w wolnych wnioskach zwrócił uwagę na konieczność zmienienia krów w majątku na krowy bardziej mleczne.

(b)

Odprawa II-gich sekretarzy PPR
komitetów powiatowych i miast wydzielonych

Onegdaj odbyła się w Komitecie Wojewódzkim PPR przy ulicy Piotrkowskiej 55 odprawa II-gich sekretarzy komitetów powiatowych i miast wydzielonych PPR województwa łódzkiego.

Konferencji przewodniczył II sekretarz KW PPR, tow. Domagała.

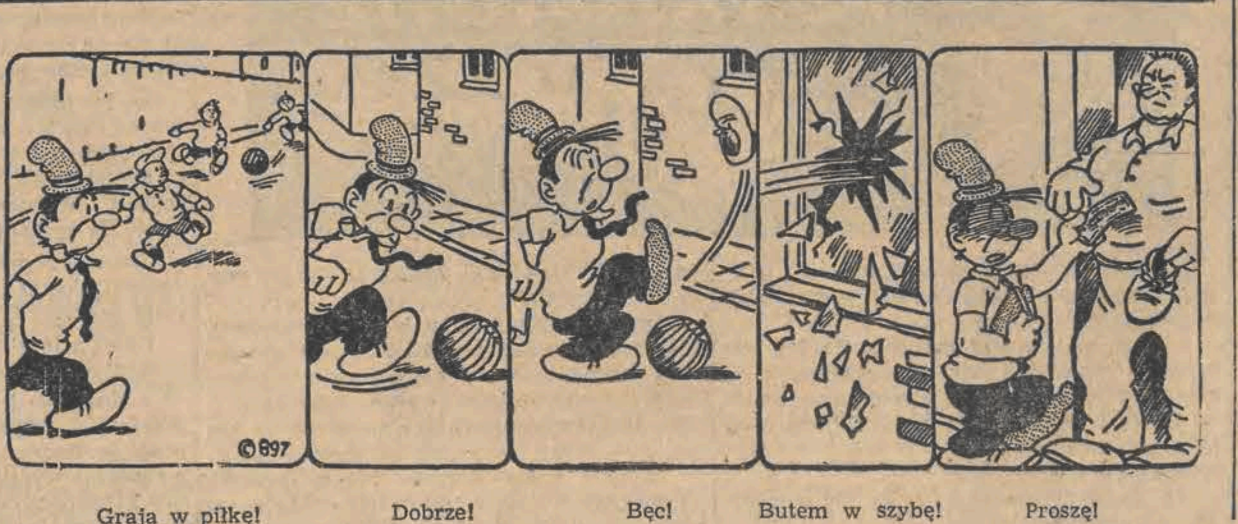
Tematem obrad były sprawy organizacyjne oraz akcja wyborcza do władz partyjnych i dalsza współpraca w zacieśnieniu jedności z bratnią PPS.

Po sprawozdaniach sekretarzy z działalności organizacji partyjnych w terenie zabrał głos I sekretarz KW PPR, tow. Minor, który wygłosił referat o sytuacji politycznej w kraju i zadaniach, jakie stoją przed organizacjami terenowymi w bieżącym okresie. Podstawowym zadaniem — mówił referent — jakie wysuwa się przed nami, jest zacieśnianie jedności z bratnią PPS na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego. Tow. Minor omówił szczegółowo akcję wzmocnienia partii, miesiąca propagandy prasy partyjnej, oraz kampanię wiosenną w polu, dla wykonania której zmobilizować należy wszystkie siły naszej partii w terenie. Omówiona została także sprawa wspólnego szkolenia aktywu PPR i PPS, do którego przystępują w najbliższych dniach obydwie organizacje partyjne.

W końcowej fazie konferencji referat organizacyjny wygłosił tow. Domagała poruszając najistotniejsze sprawy pracy partyjnej, oraz nakreślił wytyczne dla organizacji powiatowych i miejskich w najbliższym okresie.

S. T.

Przygody Jasia Wiercipięty



Grają w piłkę! Dobrze! Bęc! Butem w szybę! Proszę!

D-018889

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa“. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Kredyty dla gospodarstw wiejskich

rozdzielono na poszczególne powiaty

W tych dniach w Zarządzie Wojewódzkim Związku Samopocy Chłopskiej w Łodzi odbyła się konferencja członków Prezydium Woj. Z. S. Chł., z udziałem przedstawiciela Państwowego Banku Rolnego, Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego i pracowników Wydziału Rolniczego Woj. Z. S. Chł. Tematem obrad był rozdział kredytów inwestycyjnych niewykorzystanych przez rolnictwo w I kwartale 1948 r. i przydzielonych na II kwartał b. r.

W wyniku obrad przydzielono na *warzywnictwo* dla powiatu wieluńskiego 250.000 zł., kutnowskiego 130.000 zł., rawsko-mazowieckiego 150.000 zł., dla powiatów łaskiego i łódzkiego 200.000 zł. i dla Wielkiej Łodzi 100.000 zł.

Na *sadownictwo* otrzymały: pow. łódzki 50.000 zł., powiaty piotrkowski, radomszczański, brzeziński i rawsko-mazowiecki po 150.000 zł. i pow. łaski 100.000 zł.

Na *zakup narzędzi do upraw łąkowych* po 40.000 przydzielono powiatom koneckiemu, radomszczańskiemu i rawsko-mazowieckiemu, pow. łódzkiemu — 130.000 zł., łęczyckiemu 100.000 zł.

Na *produkcję ziół lekarskich* powiaty: konecki i opoczyński otrzymały po 100.000 zł.

Na *pomoc w zakupie buhajów na stacje kopulacyjnę* otrzymały po 500 tysięcy zł. powiaty: Łask, Wieluń, Brzeziny, Końskie, Opoczno i Rawa Mazowiecka.

Na *pomoc w zakupie knurów* rasy puławskiej (gołębskiej) przydzielono po 100.000 zł. powiatom: Rawa Mazowiecka, Końskie i Opoczno. Oprócz tego pow. Opoczno i Rawa Mazowiecka po 70.000 zł. a pow. Sieradz 60.000 zł. na *pomoc w zakupie tryków*.

Na inwestycje w hodowli *drobiu i zwierząt futerkowych* przydzielono po 100.000 zł. dla powiatów piotrkowskiego i brzezińskiego.

Na *rybactwo* po 100.000 zł. otrzymały powiaty: radomszczański, konecki, 200.000 zł. pow. łódzki i 150.000 powiat sieradzki.

Prócz tego 1.000.000 zł. na pszczelarstwo dla powiatów: Końskie, Opoczno 150.000 zł., Rawa Mazowiecka, Piotrków, Łowicz, Radomsko, Łęczyca, Wieluń, Brzeziny po 100.000 zł i 100.000 zł. na *jedwabnictwo* dla pow. wieluńskiego

Sumy te rozdzielono według planu inwestycyjnego dla rolnictwa, na *kredyt trzyletni pięcioprocentowy, płatny w ratach półrocznych.*

Rolnicy, chcący korzystać z kredytu inwestycyjnego winni *wystąpić z wnioskiem* na specjalnym formularzu, który otrzymają w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności Formularze te po wypełnieniu, podpisaniu przez 2-ch poręczycieli i zaopiniowaniu pod pieczątką przez dwóch członków Powiatowego lub Gminnego Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej, składa się do Komunalnej Kasy Oszczędności — za pośrednictwem której po zaopiniowaniu *przez Powiatową Komisję Kredytową, Państwowy Bank Rolny udziela pożyczki.*

W skład Komisji Kredytowej wchodzą przedstawiciele Powiatowych Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej Komunalnej Kasy Oszczędności i Powiatowego Urzędu Ziemskiego.

Remont urządzeń nawadniających i odwadniających

W bieżącym roku przeznaczono z kredytów budżetowych i inwestycyjnych sumę 10 milionów zł. na konserwację urządzeń nawadniających i odwadniających na terenie naszego województwa

Przewidziane są remonty nawodnień łąk w okolicach Łodzi, Piotrkowa i Radomska oraz w dolinie rzeki Ner. Przeprowadzone zostaną również prace konserwacyjne rowów odwadniających o długości 190 km.

Meble dla wsi

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego rozprowadzi w tym roku meble na potrzeby wsi, na sumę około 100 milionów zł. oraz rozszerzać będzie nadal sprzedaż ratalną mebli dla świata pracy. Specjalnie przemysł drzewny rozwinie produkcję urządzeń szkolnych.

W roku bież. rozprowadzone będą różne artykuły przemysłu drzewnego na sumę ponad 4 miliardy zł. Zapotrzebowanie rynku krajowego jest nadal wielkie.

Nawiązywane są kontakty z zagranicznymi importerami w sprawie wywozu polskich mebli oraz opakowań drewnianych.

Czytajcie „Głos Chłopski"

Z prac Kół Gospodyń Wiejskich

W Kołach Gospodyń Wiejskich województwa łódzkiego zorganizowanych jest **około 3 tys. kobiet.** W chwili obecnej aktywne prace w dziale podniesienia stanu gospodarczego wsi prowadzone są w 170 kołach. Ze względu na sezonowość pewnych prac i robót na niektóre z nich w chwili bieżącej gospodynie wiejskie zwróciły specjalną uwagę.

Na czoło prac o charakterze społecznym wysunęła się w tej chwili w kołach gospodyń wiejskich sprawa **zorganizowania dziecińców letnich.**

Przygotowuje się odpowiednie budynki, sprzęt, przyjmuje się zgłoszenia dzieci, oraz szkoli personel kierowniczy i fachowy. Dziecińców letnich powstanie w roku bieżącym w terenie naszego województwa 218. Związek Sampomocy Chłopskiej finansować będzie utrzymanie personelu fachowego. Resztę kosztów związanych z utrzymaniem dziecińca pokrywane będzie z funduszów gromadzkich. Nad działalnością dziecińców kontrolę sprawować będą inspektoraty szkolne. W dziale prac o charakterze czysto gospodarczym koła gospodyń wiejskich przystąpiły do organizowania ogródków przydomowych, warzywnych. Takie ogródki mają w roku bieżącym powstać w gospodarstwie każdej członkini Koła Gospodyń Wiejskich. Rozdział nasion i poradnictwo fachowe spoczywa w ręku instruktorek powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przestrzeń wydzielona pod ogródek warzywny powinna umożliwić uprawę i zbiór takiej ilości warzyw, które pokryją zapotrzebowanie rodziny na warzywa w ciągu całego roku. Posiadanie własnego ogródka warzywnego zapewni kobietom wiejskim urozmaicenie i wzbogacenie wartości odżywczej, jadłospisu rodzinnego zarówno w czasie miesięcy letnich jak i zimy. W związku z rozwijaniem się na wsi produkcji warzyw w ogródkach przydomowych zostaną zorganizowane w kołach gospodyń wiejskich w okresie wiosny i lata kursy i pokazy, na których kobiety wiejskie zapoznają się z właściwymi sposobami przyrządzania i wykorzystania posiadanych we własnych ogródkach warzyw.

Inż. J. Krautforst

Owca - w każdym gospodarstwie

Wśród wielu rolników panuje jeszcze twierdzenie, że z chwilą, kiedy porzucono gospodarkę ugorową, nie ma miejsca w gospodarstwie dla owiec, bo mają one specjalne wymagania pastwiskowe, że nie ma dla nich dobrych pasz, że są bardzo wrażliwe na choroby trudne do opanowania. Z tych powodów chów owiec jest nieopłacalny. Ci rolnicy nie wiedzą jakiego postępu dokonano w hodowli owiec, **że wyhodowano już rasy owiec dostosowane do zmienionych warunków gospodarki polowej,** że medycyna weterynaryjna zapewniła **skuteczne środki zwalczania chorób,** że zwłaszcza w obecnym czasie hodowla **owiec należy do najbardziej opłacalnych gałęzi rolnictwa.**

Olbrzymie zapotrzebowanie na wełnę kożuchy i mięso gwarantuje wysoką cenę tych produktów i zapewnia opłacalność owiec. Zbyt na największe nawet ilości wełny będzie na bardzo długi czas zapewniony. Obliczono, że na pokrycie potrzeb kraju na wełnę powinniśmy hodować **około 12 milionów owiec** Przed ostatnią wojną wskutek złej polityki importowej spowodowano spadek ilości owiec do 3 milionów. Sprowadzano bowiem w wielkich ilościach wełnę australijską lub argentyńską strzyżoną z owiec hodowanych na olbrzymich terenach pastwiskowych, pozwalających obniżyć ceny wełny do minimum. Niska cena wełny zagranicznej spowodowała spadek hodowli krajowej. Dla przedwojennych przemysłowców obojętna była sprawa dobra narodowego. Importowali wełnę zagraniczną, bo była tania, nie zwracali uwagi na to, że powodują zanik hodowli owiec krajowych.. Podczas wojny stan owiec obniżył się od około 800.000 Upadek hodowli owiec był niewątpliwie chwilowy. W tej chwili mamy już na terenie naszego województwa **130 procent stanu przedwojennego.**

Nie należy się jednak tym osiągnięciem zadowolić, bo w stosunku do istotnego zapotrzebowania osiągnęliśmy zaledwie 15 — 20 procent. Istnieje w tej chwili ogromne zapotrzebowanie na kożuchy i odzież wełnianą. Zapotrzebowanie na kożuchy w Polsce obliczono w przybliżeniu na około 500 tysięcy rocznie, a na wyprodukowanie ich potrzeba około 3 milionów skórek. A tymczasem owiec mamy zaledwie około 1 miliona tak samo źle wypada obliczenie dla wełny krajowej. Dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb zmuszeni jesteśmy wełnę częściowo importować, pozbywając się z trudem zdobytych dewiz.

A przecież w każdym gospodarstwie rolnym jest miejsce dla owiec, jest i dla nich pasza, dotąd niewykorzystywana należycie. Że owca może być w każdym gospodarstwie nawet mało i średniorolnym hodowana przekonywują nas takie wsie jak Łaznów i Będków w pow. brzezińskim, jak wieś Różyce i Kompina w pow. łowickim i powiaty opoczyński i piotrkowski. **Tam w każdej wsi jest kilkadziesiąt, a nawet w większych wsiach, kilkaset owiec.** Ludność tych rejonów sama sobie wyrabia trwałą, ciepłą i mocną odzież. Kobiety wiejskie same wyrabiają szaliki, swetry, rękawice, pończochy, skarpetki, a nawet cenne samodziały. Tam też sąsiednie wsie i powiaty zaopatrują się w wełnę, płacąc nie raz wygórowane ceny.

Z wyżej wymienionych względów hodowla owiec zasługuje na baczną uwagę rolników, organizacji społecznych i czynników państwowych. Rząd doceniając wagę podniesienia stanu hodowli owiec daje na zakup zwierząt hodowlanych poważne, nisko oprocentowane pożyczki. Powiatowe Zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej przez swych instruktorów hodowlanych udzielają wyczerpujących informacji w jaki sposób uzyskać pożyczkę i gdzie zakupić owce najbardziej odpowiednie dla danego terenu, uznanej rasy i typu, które zapewnią najwyższą opłacalność.

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej subwencjonuje zakup uznanych rozpłodników (tryków) do 25 procent ceny zakupu. Często idą z pomocą i Wydziały Powiatowe zwracając nabywcy dodatkowo jeszcze 10 procent lub nawet 20 procent kwoty wydatkowanej na zakup owiec. Dla ułatwienia prac nad rozpowszechnieniem i podniesieniem hodowli owiec, Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował Zrzeszenie Hodowców Owiec, kórego koła są w każdym powiecie naszego wojewódzwa. Do Zrzeszenia Hodowców Owiec winien należeć każdy posiadacz owiec, by skoordynowanym wysiłkiem przyśpieszyć i poprowadzić hodowlę owiec w porządanym kierunku.

W zrozumieniu potrzeb kraju winno się szeroko rozprzestrzeniać hasło: „W każdym gospodarstwie owca" — hasło to musi objąć swoim zasięgiem wszystkich rolników, a szczególnie chłopów samopomocowców. Gminne Komitety Współzawodnictwa w uznaniu akcji, powinny dołożyć wszelkich starań również w dziedzinie hodowli owiec.

JADĄ MASZYNY NA WIEŚ



Jeden z codziennych obrazków, jakie widzi się w Łodzi w pobliżu ulicy 11 Listopada, gdzie mieszczą się magazyny pewnej spółdzielni dostarczającej maszyn ośrodkom maszynowym przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska". Widok takiej ciężarówki, naładowanej pługami, bronkami, kultywatorami i t. p. narzędziami raduje każdego Polaka, bo im więcej narzędzi i maszyn dla naszej wsi — tym lepsze plony i krótsza droga do dobrobytu. Ale... jak widzimy na fotografii, coś nie jest w porządku. Przy takim sposobie ładowania narzędzi i maszyn znaczną część transportu zostanie uszkodzona. Do Koła, dokąd jechała ta ciężarówka narzędzia przybyły napewno mocno uszkodzone. Mamy nadzieję, że władze spółdzielni wyciągną odpowiednie wnioski z naszej ilustracji.

HOFFMAN—WILCZAK
Piątkowy koncert symfoniczny

W najbliższy piątek t. j. dnia 9-go kwietnia b. r. odbędzie się XVII koncert symfoniczny Filharmonii Łódzkiej. Program będzie nawiązywał znów do tradycji, gdyż usłyszymy trzy utwory, mianowicie: Concerto grosso Haendla, Koncert Fortepianowy Schumanna i I Symfonię Kalinnikowa. Solistą będzie doskonały pianista polski z Krakowa — Jan Hoffman, orkiestrę poprowadzi dyrygent Filharmonii Warszawskiej — Tadeusz Wilczak. Spodziewać się należy, że możność usłyszenia dawno niewykonywanego w Łodzi koncertu Schumanna, jak i usłyszenie w programie, melodyjnej symfonii Kalinnikowa — nie wspominając już o Concerto grosso Haendla — zainteresują piątkowym koncertem licznych melomanów naszego miasta. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza Nr 20.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 głośna sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19,15 opowieść Bolesława Prusa „OMYŁKA", ukazująca nastroje społeczeństwa w okresie Powstania Styczniowego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON" w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Z powodu prób generalnych — przedstawienie zawieszone. W czwartek, dnia 8 bm. premiera p. t.: „WIOSENNY BIEG".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz 19.15; w niedziele o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesoło „AMBASADOR", satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem całego zespołu „SYRENY", baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

PRZED PREMIERĄ W „OSIE"

W czwartek teatr „Osa' występuje z nową premierą humoru, dowcipu aktualnego, piosenki, satyry i tańca p. t. „Wiosenny bieg'. Dymsza, Grossówna, Gosławska i inni, wystąpią w skeczach oraz nowych piosenkach. Konferansjerkę prowadzić będzie Antoni Jaksztas. Reżyseruje Adam Dymsza. Muzyka Z. Wiehlera. Dekoracje — St. Frasiak. Teksty — Or-Ota, Stef. Sojeckiego, A. Dymszy, M. Słomczyńskiego, I. Sikiryckiego, dr. Pietraszka, G. Timofiejewa i innych.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastoralna", godz. 16,30, 18.30. 20,30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Znachor", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15.
GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
HEL — „Niepotrzebni mogą odejść", godz. 16, 18,30, 21; w niedz.13,30.
MUZA — „Rodzina Froment", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Niebo czy piekło", godz. 17, 19, 21. w niedz 15.
ROMA — „Pościg", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Pod dachami Paryża", godz. 16.30, 18,30, 20.30; w niedz 14.30
ŚWIT — „Zwycięzcy stepów", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Pod dachami Paryża", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
TATRY — „Skandal", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30. 21; w niedz. 13.30
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20.30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30

Ze sportu



Łódź przygotowuje się
do przyjęcia elity kolarzy europejskich startujących w wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa



Wóz Komisji Technicznej wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga przed redakcją „Głosu Robotniczego".

Jakżeśmy już donosili, w tych dniach bawiła w Łodzi Komisja Techniczna objeżdżająca trasę wyścigów Warszawa — Praga i Praga — Warszawa organizowanych przez redakcje pism „Głos Ludu" i „Rude Pravo".

WSZYSTKO MUSI BYĆ ZAPIĘTE NA OSTATNI GUZIK

Łódź, jak wiemy, będzie pierwszym miastem w Polsce, które po Warszawie witać będzie elitę kolarzy europejskich, biorących udział w wyścigu Warszawa — Praga, toteż pobyt Komisji Technicznej trwał w naszym mieście aż dwa dni, aby na miejscu omówić wszystkie sprawy związane z tą gigantyczną imprezą. Wszystko musi być „strikte", zapięte na ostatni guzik — oto dewiza, która musi przyświecać organizatorom łódzkim.

O GODZINIE 17-tej KOLARZE PRZYBĘDĄ DO ŁODZI

Wyścig Warszawa — Praga rozpocznie się w dniu 1 maja w Warszawie. Kolarze wyruszą ze startu około godziny 12-tej, aby do Łodzi przybyć między 17 a 18-tą (trasa etapu biegnie okrężnie i liczy 190 km). Kolarze do Łodzi wjadą ulicą Rzgowską i poprzez ulicę Piotrkowską i Nowotki podążą w stronę Helenowa, gdzie na torze nastąpi zakończenie pierwszego etapu.

ZAKWATEROWANIE W „GRANDZIE" I „SAVOY'u"

Po przybyciu do Łodzi zawodnicy zostaną zakwaterowani w „Grand Hotelu" i Savoy'u, masaże zaś i natryski otrzymają w YMCA. Towarzyszące wyścigowi pojazdy mechaniczne zaparkowane zostaną na placu przy ul. Daszyńskiego.

KOLARZE MAJĄ APETYTY

Niezmiernie ważną rzeczą dla kolarzy jest kuchnia dietetyczna. Ciekawi może jesteście jak wygląda przygotowany dla nich jadłospis? A więc posłuchajcie:

1. Śniadanie: 4 jajka, 2 kawałki szynki, 3 bułki lub biały chleb, 3 kawałki masła, 2 szklanki kawy mlecznej lub herbaty.

2. Obiad: Kotlet bity cielęcy lub wieprzowy z jarzyną, kartoflami lub kaszą, zupa, pieczywo białe, kompot, sok z jabłek, lemoniada lub woda sodowa.

3. Kolacja: Kotlet bity cielęcy, wieprzowy lub rumsztyk wołowy z jarzyną, kartoflami, lub kaszą, bulion, pieczywo białe, kompot, kawa lub herbata i 2 ciastka.

TORBY NA DROGĘ

Do torby żywnościowej kolarze zabiorą: 2 kotlety siekane cielęce, 4 bułki, 1 tabliczkę czekolady, 1 bidon z prawdziwą kawą osłodzoną lub herbatą i 1 bidon napełniony sokiem z jabłek. Ten zapas musi im starczyć aż do Wrocławia.

START DO 2-go ETAPU SPRZED „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Start do drugiego etapu Łódź — Wrocław nastąpi w dniu 2 maja sprzed gmachu redakcji „Głosu Robotniczego" w godzinach rannych, lotny zaś przed parkiem „Wenecja" na szosie pabianickiej. Ulice miasta przez które będą przejeżdżali kolarze udekorowane zostaną flagami państw, których ekipy będą brały udział w wyścigu. Ażeby zabezpieczyć porządek na trasie, a głównie na ulicach Łodzi ulice Piotrkowska i Nowotki zostaną zamknięte, a ruch kołowy całkowicie wstrzymany. Mamy nadzieję, że tym razem sama publiczność nauczona smutnym doświadczeniem zeszłorocznym nie zechce utrudniać pracy czuwającej nad utrzymaniem porządku MO i innym organizacjom i zachowa się jak na zdyscyplinowanych sportowców przystało, aby goście wywieźli z Łodzi nie tylko jak najlepsze wspomnienia, ale całe nogi i głowy.

WKRÓTCE ZOSTANIE OTWARTA WYSTAWA NAGRÓD

Ze względu na wielkie znaczenie propagandowe tego wyścigu ofiarodawcy nagród honorowych, których w Łodzi pewnie nie zabraknie, proszeni są o wcześniejsze ich zgłaszanie do naszej redakcji, celem przesłania pełnej listy ofiarodawców do Warszawy. Nagrody od społeczeństwa łódzkiego wystawione zostaną na widok publiczny na jednej z wystaw przy ul. Piotrkowskiej, a później przewiezione do Pragi, gdzie odbędzie się uroczyste ich wręczenie po zakończeniu wyścigu.

NAPŁYWAJĄ JUŻ NAGRODY

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych zgłosiła do naszej redakcji nagrodę dla pierwszego zawodnika poplskiego na mecie w Łodzi w postaci wspaniałego pucharu kryształowego.

W Łodzi powstaje

Zrzeszenie Sportowe „Gwardia"

W związku z powołaniem przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego Zrzeszenia Sportowego „Gwardia", również i w Łodzi w stadium organizacyjnym znajduje się wspomniane wyżej Zrzeszenie, które w swych szeregach skupiać będzie funkcjonariuszy MBP, tj. MO, KBW, ORMO, i więziennictwo. Zadaniem ZS „Gwardia" będzie jak największe umasowienie wych.-fizycz. i sportowego wśród pracowników służby bezpieczeństwa. Rozwijając dotychczas działalność sportową Kluby Milicyjnego Stow. Sport. ulegną przereorganizowaniu, a dorobek sportowy klubów milicyjnych przejmie w dalsze posiadanie „Gwardia".

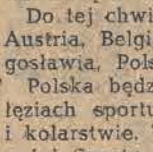
Na odbytej porozumiewawczej konferencji aparatu bezpieczeństwa powołano Wojewódzki Zarząd ZS „Gwardia", który ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — gen. Moczar
I-szy wiceprzewodniczący — kpt. Niepsuj
2-gi wiceprzewodniczący — mjr. Łucewicz
3-ci wiceprzewodniczący — por. Janowski.
4-ty wiceprzewodniczący — por. Klimek
Sekretarz — ob. Szulc
Skarbnik — por. Mroszczak.
Gospodarz — kpt. Siemion
Członkowie Zarządu: por. Jaroszewski, ppor. Smoliński.

Komisja Rewizyjna: por. Strychalski, por. Witczak, ppor. Stroszajn.

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia" pragnąc jak najszybciej rozwinąć działalność sportową postanowił zwołać zebrania organizacyjne poszczególnych sekcji sportowych, które odbywać się będą w Domu Kultury Milicjantów.

Ekspedycja sportowa Z.Z.
na Igrzyska we Francji



W dniach od 9 do 15 maja Francuska Sportowo-Gimnastyczna Federacja Pracy (Federation Sportive et Gymnique du Travail) z racji 40-letniego jubileuszu organizuje wielkie igrzyska sportowe, w których wezmą udział reprezentacje sportowe Związków Zawodowych szesnastu państw.

Do tej chwili zgłosiły się następujące kraje: Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rumunia, Węgry i Włochy.

Polska będzie reprezentowana w trzech gałęziach sportu: w piłce nożnej, pięściarstwie i kolarstwie. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ wyznaczyła już kandydatów, mających ewentualnie reprezentować nasze barwy we Francji.

PIŁKA NOŻNA

Są to, w piłkarstwie: — bramkarze — Janik (KS „Pogoń") i Mrugała (Z. B. A. K. S.); obrońcy — Janduda, Durniok (obaj z ZBAKS) i Wojciechowski (ZZK); pomocnicy — Gajdzik, Andrzejewski, Wieczorek (wszyscy z ZBAKS), Suszczyk (ZKS „Ruch") i Tarka (ZZK); napastnicy — Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki (wszyscy z ZKS „Ruch"), Spodzieja, Barański (ZBAKS) oraz Białas i Anioła (ZZK). Najbliższe mecze wykażą, którzy z nich znajdują się w dobrej kondycji i najlepszych szesnastu wyjedzie do Francji.

BOKS

W pięściarstwie przewidziani są następujący zawodnicy: w. musza — Tyczyński, Brzóska, Kasperczak; w. kogucia — Bazarnik, Kruża, Grzywocz; w. piórkowa — Czortek, Sieradzan, Kudłacik; w. lekka — Bibrzycki, Sowiński, Żurawski; w. półśrednia — Chychła, Wikliński, Paliński; w. średnia — Trzęsowski, Zagórski, Cebulak; w. półciężka — Nowara, Kossowski; w. ciężka — Kotowski, Jaskuła. Z tych najbliższe rozgrywki o mistrzostwo Polski wyłonią najlepszą reprezentacyjną dziesiątkę.

KOLARSTWO

W kolarstwie torowym mamy dwóch reprezentantów: dwukrotnego mistrza Polski na krótkim i długim dystansie Beka Jerzego z KS „Tramwajarz" w Łodzi oraz wicemistrza Kupczaka Józefa z RKS „Garbarnia" w Krakowie.

Z szosowców przewidziani są: Napierała Bolesław RKS „Sarmata" Warszawa, Kapiak Józef i Siemiński R. ZKS „Elektryczność", Wygięda W., Paprocki i Nowoczek z ZKS „Ruch" Katowice, Rzeźnicki M., Wrzesiński W. i Grynkiewicz AZZK. Pietraszewski L. DKS Łódź Wandor Wł. RKS „Legia" Kraków, Wójcik W. Pocztowy KS. Z tej dwunastki najbliższe wyścigi kolarskie wyłonią reprezentacyjną szóstkę.

OGÓŁEM 37 OSÓB.

Ogółem cała ekspedycja składać się będzie z 37 osób — w tym trzydziestu dwóch zawodników i pięciu kierowników — a mianowicie p. p. Szymkowiak i Grochowski oraz Bergtal (piłka nożna), Lisowski (pięściarstwo) i inż. Szymczyk (kolarstwo).

Zebranie kolarzy
KS Tramwajarzy

W związku z uroczystością oficjalnego otwarcia sezonu, Zarząd Związkowego Klubu Sportowego Tramwajarzy, zwołuje na wtorek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30, zebranie Sekcji Kolarskiej.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe, zaś chętni do zapisywania się i uprawiania sportu kolarskiego bardzo mile widziani.

Kurs marksistowski
i piłka nożna

W związku z nawiązaniem szerszej współpracy młodzieżowej między OM TUR i ZWM w Nowym Złotnie z okazji inauguracyjnego otwarcia wspólnego Kursu Marksistowskiego I stopnia w dniu 2 kwietnia na tymże otwarciu, obie sekcje sportowe wymienionych organizacji rozegrały towarzyski mecz piłkarski w Nowym Złotnie dnia 4.IV. z którego całkowity dochód w sumie zł 1216, przeznaczono na sieroty po więźniach politycznych obozów koncentracyjnych. Zwycięstwo w meczu uzyskała drużyna OM TUR w stosunku 12:3.

Reprezentacja Łodzi - Włókniarz
w środę w Zgierzu

W środę, dnia 7 bm. o godz. 16.30 w Zgierzu, rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją naszego miasta a raczej okręgu z drużyną tamtejszego Włókniarza.

Kapitan sportowy ŁOZPN-u ob. Kowalski ustalił następujący układ teamu łódzkiego. — Bramkarze: Komar (TUR Tomaszów) i Szczurzyński (ŁKS), dalej: Patkolo, Łuć I. Hogendorf, Janeczek, Łącz (ŁKS) Marciniak, Cichocki, Reszke (Widzew), Miller, Korporowicz (Z Z. K. Łódź), Miller (PTC) Urban (Zjednoczone), Gadaj, Fargelski (Lechia).

Zawody prowadzić będzie jeden z najlepszych arbitrów w Polsce ob. Szperling.

UWAGA MOTOCYKLIŚCI!

W związku z otwarciem sezonu ŁOZM Zarząd Sekcji Motorowej ŁKS wzywa wszystkich członków do obowiązkowego przybycia w środę, dnia 7 kwietnia o godz. 19.30.